10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 163 A — Warszawa, środa 1 czerwca 1938 r. — Rok XIII

„ODEBRAĆ ŻYDOM I SZABESGOJOM DOSTAWY PAŃSTWOWE I SAMORZĄDOWE ORAZ ODEBRAĆ KONCESJE MONOPOLOWE".

Minimalny program antyżydowsk

W Warszawie i w Bukareszcie

Ambasadorowie Polski i Rumunii

złożyli listy uwierzytelniające

Wtorek był dniem złożenia listów uwierzytelniających przez pierwszego ambasadora Rumunii w Warszawie i ambasadora R. P. w Bukareszcie. Przebieg uroczystości bukaresztenskich w relacji telegraficznej przedstawia się następująco:

W BUKARESZCIE

O godz. 11-ej rano przed gmach ambasady R. P. przybył szwadron kawalerii pułku im. Królowej Marii Rumuńskiej. Na lancach kawalerzystów rumuńskich widniały proporczyki o barwach biało czerwonych. Amb. Raczyński udał się do pałacu królewskiego powozem króla Karola w towarzystwie I-go adiutanta króla, gen. Condescu. W następnych powozach zajęli miejsca członkowie ambasady. Orszak, otoczony eskortą honorową szwadronu kawalerii ,przejechał głównymi ulicami miasta do pałacu królewskiego, gdzie odbyło się uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających.

W uroczystości tej wziął również udział następca tronu w. wojewoda Michał premier patriarcha Miron, minister spraw zagr. Commen oraz minister dworu.

W godzinach popołudniowych amb. Raczyński wpisał się do księgi audiencjonalnej w siedzibie królowej matki Marii oraz w pałacu ks. Elżbiety siostry króla Karola.

W WARSZAWIE

W Warszawie ambasador Rumunii, p. Ryszard Franassovici udał się na Zamek samochodem P. Prezydenta R. P., otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnych samochodach jechali członkowie ambasady rumuńskiej. Orszak przejechał Al. Ujazdowską, Nowym Światem i Krak. Przedmieściem ku Zamkowi. Na dziedzińcu zamkowym honory wojskowe oddał ambasadorowi batalion stołeczny ze sztandarem i orkiestrą, która odegrała hymn rumuński.

Na spotkanie przybywającego ambasadora wyszedł do sali tronowej minister spraw zagranicznych, p. Beck, który przeprowadził go następnie dalej do sali rycerskiej gdzie oczekiwał P. Prezydent R. P. w towarzystwie premiera gen. Składkowskiego oraz ministrów: komunikacji, oświaty i poczt i telegrafów. Amb. Franassovici przedstawiony został P. Prezydentowi R. P. przez szefa protokółu dyplomatycznego.

Podczas wręczania listów ambasador wygłosił przemówienie, na które odpowiedział P. Prezydent R. P.

W drodze powrotnej ambasador wraz z orszakiem zatrzymał się przy grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec z wstęgami o barwach rumuńskich.

Wzajemne poznanie umocni sojusz

Oświadczenie amb. Franassovici

Po powrocie z Zamku p. amb. Franassovici złożył oświadczenie dla prasy, w którym na wstępie podkreślił, że ceremonia wręczenia listów nie jest wydarzeniem czysto protokularnym, lecz podkreśla znaczenie sojuszu polsko-rumuńskiego.

Następnie p. ambasador oświadczył:

„Podejmę wszelkie możliwe starania, aby wzmocnić i jak najbardziej zbliżyć stosunki pomiędzy naszymi dwoma narodami i to w pierwszym rzędzie przez wzajemne poznanie. Sojusz, nawet oparty w dużym stopniu na racji stanu i na interesach, nie może być naprawdę owocny, jeżeli nie ma za podstawę uczucia przyjaźni i serdeczności. Źródłem tych uczuć może być jedynie wzajemne poznanie i zrozumienie.

Nasze zbliżenie i zrozumienie powinno obejmować prócz mężów stanu, wojskowych, inteligencji, przemysłowców i handlowców, przede wszystkim młodzież polską i rumuńską, która jest nadzieją dnia jutrzejszego i na której barkach spoczywa trud zachowania spuścizny, osiągniętej przez naszych przodków za cenę tylu ofiar".

W zakończeniu p. ambasador złożył zapewnienia swojej pełnej przychylności i przyjaźni dla prasy polskiej.

80-ta rocznica urodzin

Ojca świętego

CITTA DEL VATICANO, 31.5. W dniu dzisiejszym przypada 80-rocznica urodzin ojca św. Piusa XI-go. Z okazji tej wywieszono na pałacu Watykańskim flagę pontyfikalną. Castel Gandolfo — gdzie papież przebywa na letnich wywczasach — udekorowana jest zielenią oraz chorągwiami o barwach watykańskich i włoskich. Ojciec św. odprawił rano mszę św w kaplicy prywatnej, po czym przyjął szereg kardynałów i prałatów.

Dla pamięci

1) Zmiana adresu wysyłkowego ABC nic nie kosztuje.

2) Prenumerata dodatkowa dla wyjeżdżających członków rodzin kosztuje tylko zł. 1. 45.

3) O godzinie 19-ej wychodzi specjalne wydanie dla dworców warszawskich i podwarszawskich za cenę 10 gr.

4) Kantor ABC mieści się przy ul. Nowy Świat 15 — I p., telefon 224-50.

Bójka o srebrnego lisa

naprowadziła na ślad złodziejów

Patrol wywiadowców, przechodzący ul. Pilkarską, usłyszał przed domem Nr. 4 krzyki kilku mężczyzn, dolatujące z bramy. Okazało się, że w sieni toczyli zaciętą walkę dwaj mężczyźni, których usiłowała rozdzielić kobieta. Obok walczących leżał worek, w którym znajdowała się garderoba i bielizna. Mężczyźni wyrywali sobie nawzajem w bójce pięknego lisa srebrnego.

Wywiadowcy polecili dozorcy zamknąć bramę i całą trójkę aresztowano. W komisariacie stwierdzono, że są to znani złodzieje: Władysław Domański oraz Stanisław Prządek, którzy pokłócili się na tle podziału łupu. Działali oni w porozumieniu z przyjaciółką Domańskiego, Janiną Serafim. Łupy złodziejskie, o które wybuchła bójka, pochodziły z mieszkania Feliksa Wileckiego, zamieszkałego przy ul. Mostowej 7.

Wbrew zapewnieniom rządowym

Gen. Cedillo nie został ujęty

Walki z powstańcami trwają

SAN ANTONIO (Texas), 31.5. **Dotychczas nie otrzymano tu potwierdzenia pogłosek o aresztowaniu gen. Cedillo. Wbrew wiadomościom lansowanym z kół rządowych gen. Cedillo nie został ujęty a powstanie jego zatacza coraz szersze kręgi.**

Według wiadomości południowych z San Luis de Potosi, gen. Cedillo znajduje się rzekomo w Rancho Espanzula, w północnej części stanu San Luis. Wysłane tam wojska federalne czynią wysiłki, by schwycić zbuntowanego generała. Natrafiają jednak na trudności zarówno z powodów terenowych, jak i dlatego, że mieszkańcy tych okolic są zwolennikami gen. Cedillo.

Z drugiej strony donoszą o powstaniu chłopskim, jakie wybuchło w stanie Durango. Mnożą się także wypadki bandytyzmu w stanach Michoacan, Oaxaca, Lacategas, Sonora, Sinaloa, Vera Cruz i Tabasco, w których ludność stoi całkowicie po stronie gen. Cedillo. Władze meksykańskie zapewniają natomiast, że w stanach tych panuje zupełny spokój.

Oddział ABC na Pradze

Targowa 59 m. 3

W okresie letnim do 1 sierpnia jest czynny w godz. 17—19 codziennie.

Likwidacja „Masłosojuzu"

W drodze postępowania przymusowego zlikwidowało starostwo w Łucku filię ukraińskiej spółdzielni „Masłosojuz" za niestosowanie się do wymagań ustawy o mleczarstwie.

Zarwało się rusztowanie

przy Muzeum Narodowym

We wtorek w godzinach południowych zarwało się rusztowanie przy wykańczaniu gmachu Muzeum Narodowego. Wskutek wypadku zostali ciężko porainieni dwaj robotnicy: Władysław Galewski i Józef Lewandowski. Obu przewieziono do instytutu chirurgii urazowej.

Bestialskie morderstwo pod Radzyminem

Oszalały zbrodniarz

zmasakrował zwłoki swej ofiary

Wieś Pawłów w powiecie radzymińskim była we wtorek widownią bestialskiego morderstwa.

Na tle porachunków osobistych wynikła kłótnia między dwoma mieszkańcami tej wsi: Piotrem Raskim i Janem Rosłanem. W pewnej chwili kłótnia przeszła w bójkę, podczas której Raski szybkim ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i oddał szereg strzałów do Rosłana. Ranny w głowę i klatkę piersiową, Rosłan zwalił się na ziemię, brocząc krwią.

Raski na widok krwi dostał ataku szału. Wyciągnął z kieszeni długi nóż sprężynowy i począł zadawać swojej ofierze bezładne ciosy nożem. Rosłan, trafiony kilkakrotnie w głowę oraz klatkę piersiową, wyzionął ducha. Morderca znęcał się jeszcze przez kilkanaście minut nad ciałem swej ofiary, aż wreszcie obryzgany krwią porzucił nóż i rewolwer na miejscu zbrodni i udał się do wsi.

W godzinę po zbrodni wieśniacy znaleźli zmasakrowane zwłoki Rosłana i zawiadomili policję. Morderce ujęto w mieszkaniu rodziców w chwili, gdy oczyszczał swoje ubranie ze śladów krwi.

Zbrodniarz, liczący zaledwie 21 lat, zadał swojej ofierze 23 ciosy nożem. Mordercę przewieziono na posterunek policji w Radzyminie.

Dwie metody

W polityce istnieją obok siebie dwie metody. Jedna, która ustala, że trzeba najpierw szereg rzeczy w społeczeństwie zniszczyć, że trzeba rozkładać inne ośrodki dyspozycji politycznej, aby w końcu na ich gruzach zbudować rzecz nową. Druga stoi zasadniczo na stanowisku, że trzeba od razu pewne rzeczy budować, że dotychczasowe instytucje, wykazujące bardzo wiele wad, trzeba poprawiać, a tylko wtedy, gdy chodzi o wyraźne agentury obce, trzeba je wyrywać z korzeniem.

Różnice między tymi dwoma metodami nie dadzą się sprowadzić do różnic, jakie zachodzą między ewolucyjnym i rewolucyjnym rozwojem wypadków. Metoda bowiem twórcza często w swej najgłębszej istocie jest bardziej rewolucyjna, niż metoda negatywna, ograniczająca się do usuwania przeszkód. Metoda bowiem pozytywna stwarza na miejsce dzisiejszego stanu rzeczy nowy ład, który całkowicie różni się od stosunków, które zastępuje. Natomiast metoda negatywna doprowadza często tylko do zniszczenia szeregu czynników, które niekiedy obok wielkich wad wykazują pewne, choćby niewielkie zalety. Ponieważ zaś pustka istnieć nie może, a brak jest czynników twórczych, następuje powrót do dawnego stanu rzeczy, wyrażającego się jedynie w formach bardziej prymitywnych.

W pracach nad zasypywaniem dawnych przepaści i tworzeniem nowoczesnego obozu narodowego te dwie metody zarysowują się również. Jedni z frazesem konsolidacji narodowej na ustach dążą w gruncie rzeczy jedynie do zniszczenia dawnych ośrodków politycznych, uważając że gdy zostanie tylko ich własny ośrodek, automatycznie doprowadzi to do konsolidacji. Najjaskrawiej metoda ta występuje u niektórych mniej poważnych odłamów politycznych, tóre poprostu delegują swoich ludzi czy to do Narodowej Partii Robotniczej czy „Zarzewia", po to, by ci w nowej szacie głosili dawne hasła i jako delegaci nowych ośrodków politycznych mogli obwieszczać społeczeństwu o zjednoczeniu tego rodzaju sztucznych organizacji politycznych.

Tego rodzaju metoda jednoczenia w gruncie rzeczy jest ukrytą formą pretensji do monopolu na poglądy narodowe, ukrytą formą wprowadzania własnej dyktatury. W tych warunkach rzeczą prostszą i bardziej uczciwą jest wyraźne postawienie sprawy, że zjednoczenie może nastąpić tylko we własnych ramach organizacyjnych, a kto się temu nie podporządkowuje, jest albo zdrajcą, albo otumaniony przez zdrajców.

Druga metoda zjednoczenia jest o wiele trudniejsza. Polga ona na „zarażaniu" różnych ośrodków politycznych własnym programem, na wytwarzaniu opinii publicznej, która naciskiem moralnym zmusza do realizowania tego programu.

Metoda ta jest o wiele trudniejsza. Nie daje natychmiastowych efektów. Nie pozwala chwalić się natychmiastowymi sukcesami. Na dłuższą metę jednak jest metodą jedyną, gdyż za podstawę bierze wychowywanie społeczeństwa na zasadach twórczej pracy dla narodu. Jest to metoda zmierzająca do celu przez wywołanie w narodzie przewrotu umysłowego i moralnego.

I dlatego powinna się spotkać już dziś z poparciem jak najszerszych warstw społeczeństwa, które powinny jednocześnie zająć całkiem wyraźne stanowisko wobec prób stosowania metody destrukcyjnej.

J. K.

Narada na Zamku

P. Prezydent R. P. przyjął we wtorek w obecności Marsz. Śmigłego Rydza Prezesa Rady Ministrów gen. Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Pogodniej

Przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1.6.38 r.:

Zachmurzenie malejące — gdzieniegdzie jeszcze przelotny deszcz — zwłaszcza na wschodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Umiar kowane wiatry z kierunków zachodnich. Widzialność dobra.

Nowy występ kidnapperów

MIAMI, 31. 5. W nocy z 28 na 29 maja banda gangsterów porwała 5 letniego Jamesa Cash'a z Princeton pod Miami. Gangsterzy pozostawili na łóżeczku porwanego kartkę, w której żądają złożenia 10 tys. dolarów za zwrot dziecka.

CZERWIEC

1

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—22	19—46
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
6—35	22—17
Dł. dnia	Przybyło
16—24	8—40

Dziś św. Jakuba
Jutro św. Sadoka

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś - **„Halka“.**

TEATR NARODOWY: O g. 8-ej komedia Bałuckiego **„Gęsi i gąski“.**

TEATR LETNI: Wesoła farsa **„Nie trzeba mnie było przejechać“.**

TEATR NOWY: O g. 8 wiecz. **„Serce“.**

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): O g. 8-ej wiecz. **„Teoria Einsteina“** Cwojdzińskiego w reż. Osterwy.

TEATR POLSKI: „Wesele Figara“.

TEATR MAŁY: O g. 8-ej **„Nowa Dalila“,**

TEATR ATENEUM: „Szóste piętro“.

TEATR KAMERALNY: Ostatnie dni **„Niewiniątka“.**

TEATR MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi“.

OPERETKA „8.15“: „Krysia Leśniczanka“.

MAŁE Qui Pro Quo: „Od czego mamy rząd?“ Pocz. 7.30 i 10 w.

POKAZY SZKOLNE (Karowa 5): O g. 16.30 **„Kościuszko pod Racławicami“.**

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS: (Grójecka 56): **„Trójka hultajska“ i „Ptaszek i gąsiennica“**

HOLLYWOOD (Hoża 29): **„Pod żółtą flagą“.**

ITALIA: (Wolska 32): **„Życie ulicy“.**

JURATA (Krak. Przedm. 66): **„Pieśń skazańców i „Róża“.**

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): **„30 karatów szczęścia“**

KOMETA: **„Szesnastolatka“**

MARS (Inwalidów 10): **„Robert i Bertrand“.**

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Jej obrońcy“ (Flip, Flap).

PRAGA (Targowa 71): **„Ciotka Karola“**

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): **„Siódme niebo“ i „Śmierć czyha w dżungli.**

ROMA: (Nowogrodzka 45): „Groźny Bill“.

STUDIO (Chmielna 7): **„Tygrys Esznapuru“**

SOKÓŁ; „Premiera“ i „Jej największy błąd“.

SORRENTO. (Krypska 34): **„Nie oddam dziecka“ i „Magnolia“.**

Z TORU ŁAZIENKOWSKIEGO

Jeźdźcy niemieccy prowadzą
w konkursie im. Juriewicza

We wtorek rozegrany został konkurs im. Fryderyka Juriewicza, polegający na przebyciu parcours, składającego się z 19 przeszkód o maksymalnej wysokości 130 cm. i maksymalnej szerokości 4,5 metra. O zwycięstwie decydował najlepszy czas. Za każdą strąconą przeszkodę jeźdźcowi doliczało się 15 sekund.

Padający deszcz uczynił warunki na torze bardzo ciężkimi, tak że zawodnicy nie mogli osiągnąć szybkości, które normalnie w tym konkursie bywały w latach zeszłych osiągane. W chwili obecnej zdecydowanie prowadzą jeźdźcy niemieccy: por. Brinckemann na „Wotansbruder“. Na drugim miejscu zajduje się rtm. Kurt Hasse na „Kaskad“.

Z jeźdźców polskich najlepszy dotychczas jest por. Bilwin na Andachar, por. Wołoszowski na Astrze VII por. Skulicz na Aroza, który osiągnął najlepszy czas po por. Brinckmannie, ale, niestety, strącił jedną przeszkodę. Słabo wypadli w ciężkich warunkach torowych jeźdźcy belgijscy i francuscy. Także i dla jeźdźców tureckch tor okazał się za ciężki. Konkurs trwa.

Gerson Frühling tęskni
Do nazwiska Parnas
Borensztajn chce być Kamińskim

W numerach 73 i 75 „Monitora Polskiego“ znajdujemy następujące prośby żydów o zmianę nazwiska:

1) **Jakub Jeschiwe** chce się nazywać **Weiss,**

2) **Izaak Man** woli nazywać się **Buk,**

3) **Gerson Frühling** pragnąłby nazywać się **Parnas,**

4) **Józef(?) Borensztajn** chce się nazywać **Kamiński, Boreniecki, Borenecki, Bronecki, Borecki, Borowski lub Broński.**

Sprzeciwy co do powyższych zmian zgłaszać należy w 3-ch pierwszych sprawach do urzędu wojewódzkiego tarnopolskiego do 25 b. m., a w ostatniej sprawie do Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę do 28 b. m., załączając dowód uprawnienia do używania swego nazwiska (najlepiej metrykę urodzenia) oraz opłatę stemplową zł. 5.50 wartości nominalnej.

Pokaz
w Związku Pań Domu

W środę, 1 czerwca, o godz. 18. odbędzie się w Związku pań domu (Nowy Świat 9) kolejny pokaz p. t. „Lody i napoje chłodzące“.

Surowy wyrok
w procesie o zajścia antyżydowskie

W 1936 r. 22 listopada, doszło w Wilnie do zajść antysemickich. Policja zatrzymała wówczas Bolesława Wrońskiego, Franciszka Wiszniewskiego, Mikołaja Parszotto oraz Mariana Filipajtisa, wszyscy czterej zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Sąd Okręgowy Wrońskiego uniewinnił, a pozostałych skazał na 6 miesięcy więzienia każdego. Prokurator zaskarżył wyroki instancji, domagając się surowszego wymiaru kary. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok I instancji, ferując następujący wyrok: Wroński uniewinniony w 1 instancji został skazany na rok więzienia z zawieszeniem na trzy lata. Wiszniewskiemu podwyższono karę do jednego roku. Parszotto i Filipajtis na dwa lata więzienia. Ponieważ Parszotto nie stawił się, Sąd zarządził aresztować go i osadzić w więzieniu na Łukiszkach. (s).

Upadł projekt
budowy kasyna gry

Od szeregu lat pojawiają się co pewien czas projekty wybudowania w Polsce kasyna gry. Kasyno gry miało zamiar wybudować miasto Otwock, jednak mimo zbudowania nawet kosztownego gmachu, projekt ten upadł.

W ostatnim czasie po sprzedaży Juraty przez Mojsie Lewina grupie kapitalistów żydowsko - holenderskich lansowane były projekty wybudowania na wybrzeżu kasyna gry.

Jak słychać, projekt budowy kasyna gry na Wybrzeżu został ostatecznie odrzucony skutkiem zdecydowanego sprzeciwu P. Prezydenta R. P.

Robotnicy częstochowscy zwyciężyli
Strajk wyzyskiwanych pracownic

Dnia 17.5 wybuchł strajk robotnic na oddziale maszyn stojących spinerskich w fabryce Mottow.

Zatarg wybuchł z chwilą, gdy dyrekcja zamiast dniówki i gratyfikacji dała robotnicom akord. Dniówka dla robotnicy wynosiła zł. 4.30 a po nadaniu akordu, zarobek wynosił zł. 2.50. Początkowo strajk obejmował tylko robotnice jednego oddziału w liczbie 72.

Dnia 18-ego solidarnie staje cała fabryka, licząca ludzi 2 tysiące .

Postanowiono „walczyć aż do zwycięstwa“.

Kilka nocy spędzonych na twardej zimnej posadce dało zwycięstwo robotnikom.

Nadeszła odpowiedź z inspektoratu że inspekcja przeprowadzi wybory delegata oraz, że taryfa płac przemysłu włókienniczego oraz decyzja Komisji Rozjemczej będą obowiązywały w całej rozciągłości.

W myśl pisemnego zobowiązania dyrekcji fabryki nikt z robotników nie będzie wydalony ani poszkodowany oraz robotnicy przystąpią dnia 23 rano do pracy.

Na ebraniu robotnicy zażądali wydalenia dyr. Żyda, oraz przyjęcia wydalonego za antysemityzm robotnika Jansona.

Aresztowania i rewizje
Sensacyjna afera w stolicy

Władze bezpieczeństwa prowadzą od kilkunastu dni dochodzenie w sprawie wielkiej afery, w którą zamieszanych jest szereg znanych osobistości w stolicy.

W ramach tych dochodzeń dokonano w ciągu ub. soboty i niedzieli szeregu rewizji i aresztowań. M. in. osadzono w więzieniu dyrektora jednego z teatrów oraz dyrektora jednego z popularnych klubów towarzyskich w Warszawie. Przeprowadzono również rewizję w kilku klubach karcianych i trzech dancingach śródmieścia.

Nazwiska aresztowanych i bliższe szczegóły tej afery muszą ze względu na dobro śledztwa pozostać do czasu w tajemnicy.

Ze Śląska

Oddział „A B C“ w Katowicach, ul. Starowiejska 3.

Rozwiązanie rady kościoła ewangelickiego na Śląsku

KATOWICE, 31.5. Zarządzeniem wojewody śląskiego rozwiązana została ewangelicka gminna rada kościelna w Katowicach z powodu nieuznawania legalnej przełożonej władzy i niewykonywania obowiązków ustawowych. Komisarzem gminy mianowany został Paweł Zabystrzan.

Sprawa rady kościelnej w Katowicach jest tylko **fragmentem** działalności t. zw. opozycji niemieckiej na terenie kościoła ewangelickiego na Śląsku. Opozycji tej przewodzi po śmierci pastora Fossa pastor Wagner.

Pobór rocznika 1917

W środę, 1 czerwca winni stawić się przy ul. Szerokiej 5 we wszystkich czterech komisjach poborowych, poborowi ur. w r. 1919, którzy uzyskali w r. b. świadectwa dojrzałości szkół ogólnokształcących, uprawniających do skróconej służby wojskowej. Dzień ten jest wyłącznie zarezerwowany dla powyższej kategorii poborowych.

Walka ze złodziejami na terenie huty „Guidotto“

KAOWICE, 31. 5. — Ubiegłej nocy na teren nieczynnej huty cynku „Guidotto“ dostała się grupa złodziei, usiłując wynieść zmagazynowany tam złom żelazny znacznej wartości.

Złodziejskie manewry zauważył stróż nocny, Paweł Gorzowski, który usiłował spłoszyć złodziei. Rozzuchwaleni złodzieje rzucili się jednak na Gorzowskiego i dotkliwie go pobili. Dopiero przybycie pomocy w osobie drugiego dozorcy, który ddał kilkanaście strzałów do napastników, spłoszyło złodziei.

Czerwcowe zebranie
Związku Rolników i Leśników
z wyższym wykształceniem

W dniach 9 i 10 czerwca rb. w lokalu Zw. Leś. i Org. Roln. (Kopernika 30, I p.) zebranie czerwcowe Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem.

Program zebrań jest następujący:

Dnia 9 czerwca br. Sekcja Racjonalizacji Gospodarstw. Godz. 10 Temat — „Zagadnienie zwiększenia zużycia nawozów sztucznych“ referować będzie p. Andrzej Potworowski.

Sekcja Ekonomiczna. — Temat — „Rola rolnictwa w organizacji współczesnej obrony Państwa“ — referować będzie p. płk. dypl. Janusz Dżugay. Godz. 4.30 po poł. Temat — „Pieniądz, kredyt i rolnictwo“ — referować będzie p. Jerzy Zdziechowski.

Sekcja Racjonalizacji Gospodarstw. — Temat — „Możliwości zwiększenia opłacalności produkcji nasion roślin łąkowych“ — referować będzie p. Doc. Dr. Zygmunt Golonka.

Dnia 10 czerwca br.

Sekcja Racjonalizacji Gospodarstw. Godz. 10. Temat — „Produkcja, przeróbka oraz zbyt roślinnych surowców włókienniczych“ — referować będzie p. Prof. Dr. Janusz Jagmin.

Sekcje Organizacji Rolnictwa i Ekonomiczna. Temat — „Zagadnienie maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce“ — referować będzie p. dr. in. Jerzy Wierzbowski.

Po referatach odbędzie się dyskusja.

Uprasza się Szan. Uczestników Zebrań o punktualność, gdyż obrady rozpoczynać się będą w ściśle oznaczonych terminach.

Olbrzymi spadek z Ameryki
80 milionów dolarów
dla mieszkańców Leszna

POZNAŃ, 31.5 W Lesznie Wielkopolskim wielką sensację wzbudziła wiadomość, że mieszkańcom Leszna przypaść ma olbrzymi spadek z Ameryki w wysokości 80 milionów dolarów.

W styczniu r. b. zmarł w Chicago milioner amerykański Henryk Duszyński, pozostawiając olbrzymi majątek w wysokości 80 milionów dolarów. Głównym jego spadkobiercą ma być mieszkaniec Leszna, Franciszek Duszyński, emerytowany kierownik szkoły powszechnej.

Zmarły milioner Duszyński wyemigrował w r. 1868 jako 17-letni chłopak do Ameryki i tam pracując początkowo jako koporter gazet, później jako robotnik fabryczny, dorobił się znacznego majątku. Umierając, Henryk Duszyński wezwał swego radcę prawnego, adw. Pucilo i zlecił mu pieczę nad majątkiem, który zapisany został na rzecz spadkobierców w Polsce.

W związku ze spadkiem po Henryku Duszyńskim, w dniu 5 czerwca odbędzie się w Toruniu zjazd spadkobierców Duszyńskich, w którym weźmie udział adw. Pucillo z Chicago oraz 7-miu adwkatów polskich, którzy podjęli się prowadzenia sprawy rewindykacji spadku.

Ślub księżniczki greckiej
z arystokratą polskim

PARYŻ, 30. 5. Dziś w kościele św. Ludwika u Inwalidów odbył się ślub ks. Eugenii greckiej, jedynej córki ks. Jerzego, stryja króla greckiego i Marii z domu ks. Bonaparte z Dominikiem ks. Radziwiłłem, najstarszym synem ks. Hieronima z Balic i nieżyjącej arcyks. Renaty-Marii anstriackiej.

Świadkami ks. Eugenii byli: jej stryjeczny dziadek 80-letni ks. Waldmear duński, stryj króla duńskiego Chrystiana X : senior domu panującego Danii i Grecji oraz ks. Jerzy grecki jej ojciec, a świadkami ks. Dominika — ks. Hieronim Radziwiłł, jego ojciec i arcyks. Karol Albrecht Habsburg z Żywca jego wuj.

W ceremonii uczestniczyli liczni przedstawiciele domu panujących i arystokracji m. in. ks. ks. Irena i Katarzyna greckie, siostry króla Jerzego II, ks. Aage duński z małżonką hr. Rosenberg i synem, księstwo Rene de Bourbon Parme, infant hiszpański Alfons de Bourbon Siciles z małżonką ks. Alicją, ks. Sykstusowa de Bourbon Parme, ks. Arseniusz jugosłowiański, ks. Andrzej grecki, wielki książę Dymitr rosyjski i ks. Helena rosyjska. siostra zmarłego króla jugosłowiańskiego Aleksandra, ks. Maria - Klitylda siostra pretendenta do tronu francuskiego ks. Napoleona, księstwo Nemours, ks. ks. Murat, La Rochefoucanldż Noailles i wielu innych.

W GRÓJCU

zaprenumerować „A B C“ można u p. Józefa Zaszewskiego ul. Skargi 21.

Odczyt
Red. J. Korolca

Dziś t. j. w środę, dnia 1 czerwca r. b. o godz. 20 m. 15, w sali przy ul. Koszykowej Nr. 80, róg ul. Chałubińskiego odbędzie się odczyt p. red. Jana Korolca p. t. „Żydzi w życiu gospodarczym Polski“.

Odczyt organizuje Związek Polski w ramach Kursów Pracy Społecznej.

Pisane patykiem

ŻOLIBORZ

Piękną dzielnicą jest Żoliborz.

Kolonia urzędnicza, Plac Inwalidów, Cytadela — dzielnica reprezentacyjna.

Ale niestety, nic nie jest wieczna. Domy t. zw. kolonii urzędniczej zostały wybudowane przed 15-tu laty i obecnie wobec niedostatecznych remontów są bardzo zniszczone.

W swoim czasie powstała spółdzielnia mieszkaniowa urzędników tych domów, która zamierzała przejąć od Skarbu Państwa całe osiedle. Wszelkie renowacje byłyby dokonywane wówczas na koszt zainteresowanych.

No ale cóż — skończyło się na pięknych zamiarach. Dyrekcja bowiem robót publicznych nie przychyliła się do tego słusznego wniosku, wobec czego spółdzielnia uległa likwidacji, a domy, jak domy — w dalszym ciągu, ze szkodą dla Skarbu Państwa, ulegają nadmiernemu użyciu wobec braku, ze względów oszczędnościowych, odpowiednich kredytów na należytą konserwację.

Przypomina się tu znany refren: „Jak tak dalej pójdzie...“

A tak byśmy chcieli, aby na Żoliborz, jak dawniej, przywożono autokarami „zagraniczników“ i pokazywano im „nowoczesną dzielnicę Warszawy“.

A. Zgryz

Pomocnik Michalskiego
skreślony z listy adwokatów

W procesie Michalskiego i Idzikowskiego często przewijało się nazwisko adw. Natana Grosskopfa, specjalisty od spraw podatkowych, który był prawą ręką Michalskiego. Jeszcze przed ujawnieniem afery Grosskopf wyjechał z Polski do Palestyny, gdzie obecnie jest dyrektorem Polsko Palestyńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej w Tel Avivie.

Na ostatnim posiedzeniu Rada Adwokacka skreśliła Grosskopfa z listy adwokatów w Warszawie, postanawiając równocześnie przeprowadzić dochodzenie dla zbadania roli kilku innych adwokatów, o których była mowa w procesie Michalskiego.

Encyklopedie mówią

Masoneria niebieska i czerwona

„Wolnomularstwo budzi nieufność"

W dzisiejszym naszym artykule chcemy zapoznać naszych Czytelników z tym co pisze na temat masonerii inna powojenna encyklopedia, a mianowicie wielka ilustrowana encyklopedia „Gutenberg".

Artykulik ten brzmi:

„Wolnomularstwo — ogół tajnych kiedyś związków, które mają pracować dla wyższych, czysto ludzkich celów, nad wewnętrznym udoskonaleniem i uszczęśliwieniem jednostki i całej ludzkości. Działalność wolnomularstwa opiera się jedynie na rozumie i na tych ideałach religijnych, na jakie zgadzają się wszyscy ludzie bez względu na wyznania. Stąd łączy wolnomularstwo ludzi, bez względu na dzielące ich normalne różnice stanu, narodowości, czy pracy, religii, czy dążeń politycznych.

Wolnomularstwo jest dzisiaj związkiem jawnym. Jednak jego bezwyznaniowość, kult natury oraz właściwe cele, okryte niekiedy tajemnicą, a wkraczające niejednokrotnie bezsprzecznie w dziedzinę nie tylko etyczną, ale i polityczną, społeczną i gospodarczą, budzą pewną nieufność w jego działalność.

LOŻE I WIELKIE LOŻE

Członkowie w poszczególnych krajach zrzeszeni są w lożach, którymi rządzi loża naczelna, zwana wielką lożą, lub wielkim wschodem. Na czele wielkiej loży stoi wielki mistrz, a obok niego wielka rada urzędników. W zgromadzeniu wielkiej loży biorą udział przedstawiciele poszczególnych lóż.

Każda loża nosi symboliczną nazwę, rządzi nią mistrz loży. W czasie posiedzeń loży noszą członkowie oficjalny strój wolnomularski, wykonując czynności w myśl przepisanego rytuału. Loże masońskie nosiły dawniej nazwę ogólną: lóż świętojańskich, przybraną od czczonego przez nich patrona św. Jana Chrzciciela: zwano je także niebieskimi, od koloru wstęgi, orderów i obszywki fartuszków. W wolnomularstwie świętojańskim odróżniano trzy stopnie braci (członków): ucznia, czeladnika i mistrza. Z czasem powstały loże o nowych rytuałach, posiadające od 4 do 95 stopni wtajemniczenia. Zaprowadziło je wolnomularstwo szkockie (zwane także czerwonym od noszenia koloru) w dzień św. Andrzeja i stąd loże nazywają się lożami szkockimi lub. św. Andrzeja.

TYLKO NIEZALEŻNI MAJĄTKOWO

Przyjmowano do lóż tylko ludzi pełnoletnich, o dobrej opinii, niezależnych majątkowo. Jeden z masonów zalecał kandydata na posiedzeniu loży mistrzowi i braciom; mistrz wyznaczał trzech braci śledzicieli, którzy 4 tygodnie śledzili kandydata i badali jego stosunki oraz położenie materialne. Jeśli ci dali opinię przychylną, musiało za kandydata ręczyc dwóch braci; wówczas wpisywano nazwisko kandydata w księdze budowniczej (protokółów), a na sesji przegłosowywano jego przyjęcie, wrzucając do urny: za — kule białe, przeciw — czarne; wybór musiał być jednomyślny. Jeśli któryś z braci oddał gałkę czarną, mógł ją w pewnych warunkach mistrz loży zamienić na białą. Jeśli czarnych gałek było więcej, lecz w mniejszości odkładano przyjęcie kandydata na tyle lat, ile było czarnych gałek. W razie większości czarnych gałek — nie przyjmowano nigdy kandydata do wolnomularstwa.

3 PRÓBY

Po przyjęciu kandydata pozostawiano mu 2 tygodnie czasu na zapoznanie się z rytuałem loży; po upływie tego terminu składał kandydat przysięgę i podpisywał ustawy. Odbywało się to ze specjalnym ceremoniałem na posiedzeniu loży, gdzie dopiero po przebyciu 3-ch prób (trzy podróże po sali zgromadzeń: 1) z ostrzem szpady na odsłoniętych piersiach, 2) pod sklepieniem szpad złożonych na krzyż, 3) wystawiano kandydata na srogość wszystkich żywiołów). Otrzymywał fartuszek i białe rękawice — oznaki przynależności do wolnomularstwa; wówczas wyjawiano mu również rozpoznawczy znak masoński. Równie uroczyście odbywało się przyjęcie do loży czeladników i mistrzów.

Wolnomularstwo powstało we wczesnym średniowieczu."

W dalszym ciągu artykulik podaje w kilkunastu krótkich zdaniach bardzo skróconą historię masonerii, którą podawaliśmy w obszerniejszy sposób według innych encyklopedii polskich. Historia ta ogranicza się tylko do danych formalnych i nie zawiera ani jednego istotnego szczegółu.

Zresztą cały artykulik podaje tylko szereg wiadomości z zakresu rytuału, a jedynym istotniejszym napomknieniem jest ostrażne podkreślenie, że masoneria jest również organizacją polityczną i przeto budzi pewną „nieufność".



Przyzwyczajenie jest drugą naturą...

Udogodnienia w okresie wakacyjnym dla prenumeratorów „ABC"

„Przyzwyczajenie jest drugą naturą" — powiada przysłowie. Człowiek przyzwyczaja się i to bardzo silnie, nawet do przedmiotów martwych. Bardzo mocno przyzwyczaja się człowiek do gazety.

Prenumerując i czytając w ciągu lat „ABC" cała rodzina przyzwyczaja się do pisma, zapewniającego codzienną zdrową lekturę w postaci pierwszorzędnych artykułów politycznych, gospodarczych, społecznych i naukowych, ciekawych wiadomości z kraju i zagranicy, felietonów, reportaży, wywiadów, różnych specjalnych kronik i wreszcie interesującej zawsze sensacyjnej powieści.

Gdy nadchodzi lato, z prenumerowanego pisma korzysta tylko część członków rodziny, pozostała zaś wskutek wyjazdu na wieś skazana jest na dorywcze kupowanie „ABC", względnie pozbawiona jest w ogóle pisma.

Aby temu złu zaradzić wydawnictwo w okresie urlopowym tj. od 1 czerwca do 31 sierpnia wprowadza prenumeraty wielokrotne.

Każdy dotychczasowy stały prenumerator „ABC" może na okres letni oprócz prenumeraty zasadniczej (zł. 2.30), zamówić dla wyjeżdżających na urlop członków rodziny dodatkową prenumeratę za cenę zł. 1 gr. 45 wraz z kosztami przesyłki.

Jeśli próba „ABC" okaże się praktyczną będzie ona kontynuowana w latach następnych.

Wnioski, dotyczące prenumeraty dodatkowej należy kierować do kantoru „ABC", Nowy Świat 15 m. 1, tel. 224-50 lub do Administracji Al. Jerozolimskie 121, tel. 30933, wyraźnie zaznaczając, że jest to prenumerata dodatkowa.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

IMIENINY MARKA POLO
4 VI. KRÓLEWSKA 13

Inni piszą:

Problem kapitalny

(W) Coraz wyraźniej zarysowuje się jednomyślność opinii polskiej gdy chodzi o stwierdzenie rażącej dysproporcji między kapitalnymi, zasadniczymi problemami, które stoją przed Polską, a ciasnym kółkiem t. zw. „bieżącej polityki". Te problemy zasadnicze ujmowane są różnie przez reprezentantów różnych odłamów opinii. Motyw zasadniczy jest jednak wszędzie ten sam.

KTO BĘDZIE PRZYSZŁYM PREZYDENTEM?

Ostatnio Cat - Mackiewicz porusza dwa — jego zdaniem — kapitalne zagadnienia: kto będzie przyszłym prezydentem Rzeczypospolitej i zagadnienie drugie: kto będzie leaderem grupy piłsudczyków, która pozostaje poza „Ozonem".

Uzasadniając wagę zagadnienia pierwszego p. Mackiewicz przytacza, że konstytucja 23 kwietnia daje olbrzymią władzę Prezydentowi. Dlatego też przyszły Prezydent:

...musi to być człowiek, któryby dawał wielkie skrzydła swoim przedsięwzięciom i zapewniał im powodzenie, któryby narodowi wskazywał na rzeczy wielkie.

Na Prezydenta musi być wybrana „kandydatura bojowa". Dlaczego? Bo tylko taka kandydatura daje — zdaniem p. Mackiewicza — gwarancję indywidualności, bo — pisze dalej:

Wielka władza dana w ręce słabemu człowiekowi, to jak obluzowana kierownica ciężarowego auta, dana w ręce pięcioletniej dziewczynce. Słaba władza może być oddana słabym ludziom, wielka władza dana słabemu człowiekowi, to katastrofa dla kraju.

Wreszcie stwierdza publicysta wileński:

Dyskusja publiczna nad pytaniem, kto ma być przyszłym naszym Prezydentem, uniemożliwi, aby tę wysoką godność zajęła osobistość słaba, bez charakteru, kandydatura kompromisowa.

Kapitalne znaczenie przyszłego Prezydenta R. P. nie ulega wątpliwości. Natomiast dyskusja publiczna, jako jedyny środek wyłonienia kandydatury silnej, jest nie wystarczająca i może okazać się środkiem zawodnym.

CZEGO POTRZEBUJE POLSKA?

W sprawie zagadnienia drugiego p. Mackiewicz rzuca najpierw szereg nazwisk a następnie konkluduje:

Polska nie potrzebuje totalizmu, lecz wybitnych osobistości na prawicy i lewicy. I nie trzeba się bać walki między nimi. Walka ta jest rzeczą potrzebną. Polska nie potrzebuje „konsolidacji", lecz właśnie idei i walki o ideę i zwycięstwa idei, którąby lepiej nam zapewniała drogę do wielkości.

Istotnie mdła, landrynkowa „konsolidacja", zgoda dla świętego spokoju, dlatego, że sprzykrzyła się już komuś walka, że może nie ma sił do walki jest tylko metodą taktyki. Niczem więcej.

„ZESPÓŁ" O ORDYNACJI

Tygodnik „Zespół" wydawany przez przyjaciół politycznych ministra Poniatowskiego przynosi rozważania o ordynacji wyborczej. Pierwszą przesłanką jest, że nikt dzisiaj nie jest zadowolony z obecnej ordynacji ergo trzeba ją zmienić.

Jak ją zmienić? Tezy „Zespołu" są następujące:

...wprowadzenie pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej na modłę tej, która była przed majem 1926 r. musiałoby doprowadzić do sejmu bez wyraźnego oblicza, skłóconego podzielonego na małe grupki, sejmu o wielkiej przewadze mniejszości narodowych.

Sejm taki wpływałby na opóźnianie powstawania silnych polskich grup społeczno - politycznych. Byłby bardziej przeszkodą niż pomocą w budowie wielkiej Polski. Doczekałby się silnych, może za silnych jak na swe życie, uderzeń z zewnątrz.

„Józef" — tak enigmatycznie podpisany jest bowiem ten artykuł — wywodzi dalej:

Jeśli nie zdecydujemy się na zasadę rozdzielenia praw politycznych od praw ludzkich i stwarzać nadal będziemy koncepcje równości politycznej wszystkich, kto ma ochotę zamieszkać kiedykolwiek w Rzplitej dwie przed sobą będziemy mieli drogi: sejm o szkodliwej wartości, lub sejm dobierany przy stosowaniu różnych chwytów po prostu mówiąc machlojek, które nie dopuszczą tych, dla których Rzplita jest obca lub wroga.

Wybieramy drogę trzecią — otwartą i szczerą: rozdziału praw politycznych od ludzkich.

„Zespół" wyspecjalizował się we frazeologii, przypominającej do złudzenia hasła narodowe. Tak jest również z tą „drogą trzecią" — rozdziału praw politycznych od ludkich.

W sprawie min. Kościałkowskiego

Z Ministerstwa Opieki Społecznej otrzymujemy następujące pismo:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z notatką, zamieszczoną w A. B. C. z dnia 21 bm. o sporze cywilnym p. Turskiego z jego pracodawcą p. Ministrem Marianem Zyndram Kościałkowskim, stwierdzam na podstawie sprawozdania Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie z dnia 20 bm., że p. Turski został przez administratora majątku zgłoszony od dn. 1. VIII. 1934 r. do 31. III. 1937 do ubezpieczenia pracowników umysłowych. Składki za ten okres zostały wymierzone w kwocie zł. 691,20 i zostały przez pracodawcę w całości opłacone.

Byłbym wdzięczny Panu Redaktorowi za łaskawe pomieszczenie w Pańskim piśmie tego wyjaśnienia, które podaję w czasie nieobecności Pana Ministra Kościałkowskiego w kraju.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy poważania — (dr. Tadeusz Dyboski) Dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych".

DZIEŃ W POLITYCE:

PROJEKTY NA SESJĘ

W najbliższych dniach odbyć się mo posiedzenie Rady Ministrów. Jak słychać, na posiedzeniu tym Rada Ministrów rozpatrzy kilka projektów ustaw, które zgłoszone zostaną do laski marszałkowskiej na sesje nadzwyczajną.

WYJAZD AMB. WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO

Wyjazd nowego ambasadora Rzplitej przy Kwirynale, gen. dr. Bolesława Wieniawy Długoszowskiego do Rzymu nastąpi w dniu 1 czerwca o godz. 16 min. 35.

COŚ SIĘ PSUJE

„Goniec Warszawski", donosi:

W niedzielę obradował w Poznaniu zarząd główny ruchu narodowo-państwowego, bo tak się dzisiaj nazywają młodzi narodowcy z grupy pp. Stahl, Drobnika, Hrabyka. Na zebraniu starli się oportuniści z Ozonu z grupą poznańską, która wypowiadała się raczej za „Jutrem Pracy" i krytykowała swych kolegów warszawskich za akcję prasową, skierowaną przeciwko secesjonistom. Poznańska grupa „Awangardy" ostatecznie zwyciężyła w dyskusji, czego wyrazem było przyjęcie w rezolucji ustępu, poświeconego ruchom narodowym. Fakt powstania w tak szczupłej grupie, związanej przyjacielskimi stosunkami, różnic ideowych wzbudził zaniepokojenie wśród jej protek-

Bank Cukrownictwa Sp. Akc. w Poznaniu

Bilans netto na dzień 31-go grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY

	zł	zł
Kasa i sumy do dyspozycji:		
a) gotowizna	671.782,88	
b) pozostałości na rach. żyrowym w Banku Polskim	2.370.422,39	
c) pozostałości do natychmiastowej dyspozycji na rachunkach w PKO. i bankach państwowych	3.308.411,02	6.350.616,29
Waluty zagraniczne:		
a) monety złote	662,54	
b) inne monety, banknoty, czeki i przekazy	24.256,78	24.919,32
Papiery wartościowe:		
a) papiery państwowe	35.707,45	
b) listy zastawne i obligacje	3.720,—	
c) akcje	718.759,26	
d) kupony	538,06	758.724,77
Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego:		2.266.582,31
Udziały konsorcjalne:		5.659.270,46
Banki krajowe:		
a) nostro	1.091.016,04	
b) loro	29.077,15	1.120.093,19
Banki zagraniczne:		
a) nostro	405.210,88	
b) loro	—	405.210,88
Dyskonto:		
a) weksle cukrowni	40.895.100,22	
b) weksle różnych	5.282.356,49	46.177.464,71
Protesty:		270.956,—
Kredyty w rachunkach bieżących:		
a) zabezpieczone:		
1. cukrowni	29.233.357,47	
2. różnych	9.829.927,09	
b) niezabezpieczone:		
1. cukrowni	—	
2. różnych	165.044.71	39.293.329,27
Pożyczki terminowe:		
a) cukrowni	6.058.447,20	
b) różnych	2.446.676,46	8.505.123,66
(w tym układy za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego zł. 1.943.948,23)		
Kredyty akceptacyjne i rembursowe:		423.416,03
Należności z tyt. transakcyj dewizowych na termin i reportowych:		2.510.605,—
Ruchomości:		353.495,96
Nieruchomości:		3.792.795,91
Sumy przechodnie:		646.620,87
Odbiorcy:		
a) krajowi odbiocy cukru	2.439.604,90	
b) zagran. odbiorcy cukru	8.504,54	
c) odbiorcy towarów	108.620,54	2.556 729,98
Dostawcy:		1.018.100,72
Suma bilansowa:		122 139.055,35
Dłużnicy z tyt. gwarancyj:		
a) cukrownie	5.295.237,84	
b) różni:	573.686,74	5.868.924,58
Inkaso:		1.386.748,63
Razem:		129.394.728,56

STAN BIERNY

	zł	zł
Kapitały własne:		
a) zakładowy	12.000.000,—	
b) zapasowy	4.432.000,—	
c) inne rezerwy	3.218.000,—	19.650.000,—
Fundusz amortyzacyjny nieruchomości:		488,720,48
Wkłady:		
a) na książeczki	111.257,75	
b) inne natychmiast płatne	4.458.312,57	
c) inne płatne za wypowiedzeniem i terminowe	11.624.023,13	16.193.593,45
Rachunki bieżące:		
a) cukrowni	8.522.484,43	
b) różnych	7.555.280,08	16.077.764,51
Różne natychmiast płatne zobowiązania:		98.446,99
Banki krajowe:		
a) nostro	—	
b) loro	1.523.176,57	1.523.176,57
Banki zagraniczne:		
a) nostro		
1. kredyty bankowe	236,77	
2. kredyty dla przemysłu cukrowniczego	6.058.447,20	
b) loro	328.053,35	6.386.737,32
Redyskonto weksli:		42.032.987,57
Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego:		1.177.937,—
Zobowiązania z tyt. kredytów akceptacyjnych i rembursowych		423.416,03
Zobowiązania z tyt. transakcyj dewizowych na termin i reportowych:		2.504.250,—
Sumy przechodnie:		1.456.363,45
Odbiorcy:		
a) krajowi odbiorcy cukru	2.786.870,75	
b) zagran. odbiorcy cukru	20.280,22	
c) odbiorcy towarów	1.001.265,43	3.808.416,40
Dostawcy:		
a) cukrownie za dost. cukier:		
1. na rynek krajowy	6.946.909,39	
2. na rynek eksportowy	1.417.983,26	
b) dostawcy towarów	138.524,73	8.503.417,38
Zyski:		
a) z lat ubiegłych	436.008,25	
b) za rok 1937	1.377.819,95	1.813.828,20
Suma bilansowa:		122.139 055,35
Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj:		5.868.924,58
Różni za inkaso:		1.386.748,63
Razem:		129.394.728,56

Rachunek zysków i strat na dzień 31-go grudnia 1937 r.

STRATY

	zł	zł
Procenty wypłacone		92.329,87
Prowizje wypłacone:		2.505.561,43
Koszty handlowe:		
a) wydatki osobowe	3.246.742,62	
b) świadczenia socjalne	178.702,46	
c) wydatki rzeczowe	718.298,1[illegible]	4.143.743,18
Podatki:		500.987,—
Amortyzacja:		
a) nieruchomości	55.310,4[illegible]	
b) ruchomości	64.793,9[illegible]	120.104,35
Odpisy na dłużnikach:		14.705,47
Rezerwa na wątpliwe należności:		256.000,—
Rezerwa na straty kursowe papierów ustawowego kapitału zapasowego:		4.000,—
Zysk:		1.813.829,20
Razem:		9.461.258,50

ZYSKI

	zł	zł
Pozost. zysków z lat ubiegłych:		436.008,25
Procenty pobrane:		5.236.564,32
Prowizje pobrane:		
a) z operacyj bankowych	653.044,74	
b) z tyt. komis. sprzedaży:		
1. cukru	2.493.090,24	
2. różnych towarów	340.302,02	[illegible]
Różnice kursowe:		
a) zyski na papier. wartościowych i udziałach	19.714,63	
b) różnice walutowe na rachunkach walutowych	42.889,99	62.604,62
Dochody z nieruchomości:		78.508,55
Zwrot sum dawniej odpisanych		86.784,95
Zysk na sprzedanych nieruchomościach i ruchomościach:		74.250,81
Razem:		9.461.258,50

Ochotniczy korpus kobiecy
powołuje do życia Anglia

W Anglii ma zostać powołany do życia ochotniczy korpus kobiecy, co ma następić w najbliższym czasie.

Członkinie tego korpusu zatrudnione zostaną we wszystkich gałęziach i dziedzinach obrony narodowej w zależności od ich indywidualnych uzdolnień. Istniejące już organizacje tego rodzaju, jak np. „Korpus pomocniczy królowej Marii", formacje żeńskich oddziałów lotniczych oraz „Korpusy floty królewskiej" będą sfuzjowane z nową organizacją. Lady Reading, która na tym polu pracy położyła już wielkie zasługi, zdaniem dziennika obejmie kierownictwo nowej organizacji.

Slub lub utrata stanowiska
Walka z kawalerami w faszystowskiej Italii

Rząd włoski od dawna już prowadzi walkę o powiększenie przyrostu naturalnego i w tym celu wprowadził szereg zarządzeń w dziedzinie podatkowej, socjalnej i higieny społecznej. Specjalny dekret daje przywilej żonatym urzędnikom szybszego otrzymywania awansu. W praktyce dekret ten coprawda stosowany jest z dużymi ograniczeniami, gdyż Mussolini nie chce, aby była gwałcona zasada naturalnego doboru najlepszych urzędników.

Kawalerowie zostali opodatkowani i ta metoda widocznie przyniosła pożądane skutki, gdyż po pewnym czasie podatek jeszcze podwyższono. Obecnie płacą go wszyscy kawalerowie w wieku od 25 do 65-ciu lat.

Rada ministrów ogłosiła obecnie nowy dekret, ustalający, że na stanowisko podesty, wicepodesty, radcy miejskiego, prezydenta i wiceprezydenta prowincji oraz na szereg inych stanowisk mogą być mianowani tylko żonaci lub wdowcy z dziećmi. Wszystkich, którzy zajmują te stanowiska, a nie ożenili się dotychczas, udziela się 60-dniowego terminu na założenie ogniska rodzinnego. W ten sposób dla kawalerów zamknięto dostęp do szeregu stanowisk w samorządzie i administracji prowincjonalnej.

Edison — genialny wynalazca
Radiowe słuchowisko

W czwartek, dn. 2 czerwca o g. 18.10 Polskie Radio nadaje w programie ogólnopolskim słuchowisko Juliana Averta p. t. „Edison". Genialny wynalazca, któremu ludzkość zawdzięcza tak przełomowe wynalazki, jak żarówka elektryczna, płyta gramofonowa i kinematograf, będzie centralną postacią słuchowiska. Doświadczenie radiofonii europejskiej dowodzi, że wielkim powodzeniem radiosłuchaczy cieszą się słuchowiska biograficzne — zaciekawiają one przez to, że zbliżają słuchacza do prawdziwego, a nie — fikcyjnego bohatera.

Polskie Radio zamierza dać poza tym swym słuchaczom kilka wielkich słuchowisk, których bohaterami będą wielcy ludzie nowoczesnej nauki: Pasteur, Curie-Skłodowska i inni.

Skarb cesarza Maksymiliana
wydobyty będzie z dna morskiego

Z portu La Spezia wypłynął okręt „Falco", który ma podjąć u wybrzeży angielskich próbę wydobycia kadłuba statku „Merida", który zatonął podczas burzy morskiej w 1900 roku, w odległości 45 mil od brzegów hrabstwa Norfolk.

Na parowcu znajdował się skarb cesarza meksykańskiego Maksymiliana. Nurkowie statku „Falco" użyją 5.000 kg. dynamitu i 300 bomb celem rozerwania kadłuba parowca i wydobycia kasetki, zawierającej kosztowności cesarza Maksymiliana. Ekspedycja obliczona jest na 6 miesięcy. W razie odnalezienia skarbu będzie on podzielony pomiędzy właścicielami okrętu „Falco" a towarzystwem, które zaasekurowało ładunek parowca „Merida".

Ameryka zachwycona
„Polska się budzi"

Polscy słuchacze naszych stacyj krótkofalowych S. P. W. i S. P. D. w Ameryce nadesłali do Polskiego Radia wycinki z prasy amerykańskiej, z których wynika, że odbiór naszych stacyj krótkofalowych w Ameryce jest obecnie znakomity. Wśród wycinków tych szczególną wagę przywiązać należy do opinii jednego z najznakomitszych dziennikarzy radiowych Ameryki, kpt. Horace L. Hall, który prowadzi kolumnę radiową w popularnym piśmie nowojorskim: „The New York Sun". W piśmie tym z dn. 9 kwietnia 1938 pod znamiennymi tytułami „Polska się budzi! Po tygodniach słabości warszawska S. P. W. posiada jeden z najlepszych sygnałów słyszalnych u nas na falach krótkich" — kpt. Hall pisze:

„Polska stacja krtókofalowa S. P. W. znajduje się obecnie na szczycie świata radiowego. Na fali jej o częstotliwości 13,63 m. c. nie ma żadnych prezszkód i sygnały jej płyną na grzbiecie fal powietrznych pilotowane przez czarujący głos speakerki. Zachęceni wspaniałym sygnałem tej stacji, nastawialiśmy odbiornik na S. P. W. dn. 2 kwietnia. Niespodzianka, jaką nam sprawiło polepszenie odbioru, była wielka, ponieważ jak dotąd Polska przez wiele tygodni pozostawała w klasyfikacji stacyj trudnych do usłyszenia. Programy S. P. W. są urozmaicone w treści i sięgają od 15-minutowej pogadanki w języku ojczystym do przepięknych audycyj muzycznych. Cały program wykazywał staranne opracowanie przez zdolnego dyrektora i zupełny brak przerw milczenia tak charakterystycznych dla innych stacyj. Słuchajcie tych pięknych programów..."

Pani moda ma głos

Gdy dzieci rosną...
Jak przerabiać dziecinne sukienki

Każda młoda mamusia szyje sama sukienki dla swego dziecka. Ileż pieczołowitości i starania kładzie w tę robotę, jak starannie zaszywa drobniutkie zakładki, haftuje wypracowane wzorki — kolorowe szlaczki, kwiatki i zwierzątka na sukience fartuszku, ślicznym dziecinnym płaszczyku.

Po roku okazuje się, że szkoda było tyle roboty: dziecko rośnie, wątłe ramionka rozwijają się; bluzeczka robi się ciasna, sukienka nie sięga kolan i robi się do niczego, choć materiał jeszcze nie zniszczony, a wyhaftowane błękitne niezapominajki są takie ładne...

Na szczęście — jest jeszcze młodsze rodzeństwo: „wyrośnięta" sukieneczka po zręcznej przeróbce okaże się doskonała dla młodszej siostrzyczki, z flanelowego płaszczyka można zrobić kurteczkę dla młodszego brata; wreszcie przy połączeniu z kawałkiem innego materiału można wykombinować nowy strój dla tego samego dziecka.

DLA MŁODSZEJ SIOSTRZYCZKI

Oto kilka praktycznych rad dla młodej mamusi. Najstarsza córeczka ma śliczną sukienkę z ponsowego woalu w białe kropeczki (deseń kropki — to w tym roku najmodniejszy dla dużych i dla małych kobietek). Spódniczka jest kloszowa, szyjka przemarszczana i wszyta w szeroką pliskę — krótkie bufki również ujęte w mankiecik. Sukienka jest urocza, ale już za krótka i ciasna...

Nic prostszego, jak przerobić ją na młodszą siostrzyczkę — sześcio czy siedmioletniego bąka. Spódniczkę kloszowo nieco skracamy i przemarszczamy lekko w pasie do talii wszywając ją w szeroki pasek — gorsecik. Z kawałka białej piki uszyjemy maleńką bluzeczkę bez rękawów (jak dzienna koszulka) i przypniemy ją do paska dwoma guzikami obciągniętymi materiałem kropkowanym. Z tejże białej piki uszyjemy jeszcze bolerko - mankieciki na rękawach i klapy żakiecika nałożymy znowu woalem ponsowym w kropki. Białe skarpetki i trepki i biały płócienny kapelusik dopełnią nowej i wdzięcznej całości.

Inna kombinacja. Sukienka z kretonu w różnobarwne kwiatki. Uszyta krojem t. zw. „chłopki" — z wysokim karczkiem przymarszczonym do spódniczki. Z takiej sukienki można zrobić doskonałe „pajacyki" dla młodszego dziecka do zabawy w piasku lub komplecik plażowy dla tego samego dziecka. Za krótką już dla długonogiej dziewczynki spódniczkę trochę skracamy, przerabiając na rodzaj szortów spódniczkowych — lub też majteczek ściągniętych przy nogawkach na gumkę. Rękawki sukienki odrzucamy, z pleców wycinamy tylko szelki zapięte na krzyż na guziki przy majteczkach.

GARNITUREK DLA CHŁOPCA

Kostium dla dziewczynki jedenasto - dwunasto-letniej z flaneli niebieskiej w białe paseczki doskonale daje się przerobić na garniturek dla sześcioletniego chłopca. Ze spódniczki uszyje się spodenki, żakiet dopasowujemy na mniejszą figurkę przy pomocy szeregu zakładek i wcięć niewidocznych na pasiastym materiale. Zniszczone klapy i kołnierzyk żakietowego kostiumu można obciąć i zastąpić kamizelką z kołnierzykiem z białej piki — przypinaną oddzielnie. Garniturek gotowy...

Można też przerabiać ubrania chłopców dla dziewczynek. Spodenki chłopcy zwykle niszczą bardzo prędko, więc tej części garderoby nie bierzemy pod uwagę, ale kurtka jest zwykle jeszcze zupełnie dobra, gdy staje się za ciasna... Granatowa czy ciemno - błękitna kurtka z flaneli lub ciemnej wełny będzie tworzyć śliczną całość z ponsową szkocką sukienką o plisowanej spódniczce. Chłopięcą kurtkę trzeba dopasować na dziewczynce wcinając ją lekko w pasie — zniszczony i wytarty kołnierzyk zastąpić kołnierzykiem z kawałka granatowego aksamitu — tym samym aksamitem obciągnąć guziki. Do kieszonki włożyć maleńką ponsową chusteczkę. Mała „dama" jest już elegancka i może wyjść na spacer...

Alinette

ZAGALOPOWAŁ SIĘ



— Zawsze muszę ci pomóc przy zadaniu szkolnem. Gdyby mnie nie było ty byłbyś największym osłem na świecie.

Z książek

ETELKA HORY: „GENERAŁ BEM W SIEDMIOGRODZIE". Jako odbitka miesięcznika „Wiedza i Życie" ukazała się niewielka monografia siostry posła Królestwa Węgierskiego w Warszawie o roli gen. Bema w wojnie węgiersko-austriackiej 1848 r. Ten niepozorny, kulawy generał od razu podbił serca Węgrów. Nazywali go swym „ukochanym ojczulkiem", otaczając go tak wielką miłością, jak niewielu z własnych dowódców. Pierwsze słowa Bema do wyższych oficerów korpusu siedmiogrodzkiego były: „Wymagam od was wszystkich bezwzględnego posłuchu". Każdego, kto nie będzie mnie słuchał, każę rozstrzelać, ale umiem i wynagradzać.

Dbał też o żołnierzy, jak rodzony ojciec, dzieląc z nimi wszystkie trudy, sam narażając się na największe niebezpieczeństwo. Gdy sprzymierzeni z Austrią Rosjanie zdobyli węgierską baterię, sam ze szpicrutą w ręku skoczył na nich i rozpędzając ich, krzyknął: „Czy nie wiecie, durnie, że to jest moja bateria!" Zdezorientowani żołdacy rozbiegli się.

Rząd węgierski umiał ocenić Wielkiego Generała. Najpiękniejszy diament z korony św. Stefana został umieszczony w rękojeści szabli, którą złożono w darze Bemowi, a w pozostałym po nim w koronie otworze wpisano imię Bema, stwierdzając, że Bem jest największym diamentem korony węgierskiej.

Wyczerpująca, choć krótka, monografia p. Hory jest cennym uzupełnieniem naszej, niestety, zbyt ubogiej literatury o dziejach bratniego, bohaterskiego narodu Węgier.

Pomnik bohaterskiego Polaka w Ameryce



W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, został ufundowany staraniem władz amerykańskich i Polonii amerykańskiej pomnik bohaterskiego generała polskiego gen. Włodzimierza Krzyżanowskiego, poległego w walkach o wolność Ameryki.
Gen. Krzyżanowski, podobnie jak Tadeusz Kościuszko i gen. Pułaski, jest czczony, jako narodowy bohater amerykański.

ARMIN O. HUBER 29)

LUDZIE I ŻYWIOŁY
Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Inż. Kościesza bojąc się sabotażu, dla bezpieczeństwa zorganizował wraz ze Skandynawami nocną wartę. O godzinie 2-ej po północy wypadała jego kolej, Kościesza czuwał, rozmyślając.

Wprawdzie odpowiadał za wszystko, co się działo w obozie, jednak rozumiał doskonale, na co by się naraził wydalając dziewczyny. Oprócz tego musiał na wiele innych, bodaj jeszcze gorszych nałogów patrzeć przez palce: na przykład na alkohol, dostarczany robotnikom w nadmiernych ilościach przez jakichś nieuchwytnych dostawców, na hazardową grę w karty, na opium...

Zupełnie przypadkowo wpadł na to, że palenie tej trucizny było bardzo rozpowszechnione w obozie — pewnego dnia w pobliżu kuchni znalazł małą kapsułkę z opium. Na to nie było rady, bo kogo miał pytać, skąd się wzięła trucizna? Chińczyków?... Zbyliby go na pewno uśmiechem, znienawidziliby w głębi duszy za wścibstwo i zemściliby się przy pierwszej sposobności.

Czuł się bezsilny, nic nie mógł zrobić. Na razie przynajmniej...

Coś się poruszyło w zaroślach. Kościesza sięgnął odruchowo po pistolet, drugą ręką podniósł do oczu lornetkę.

Spostrzegł czarną kulę, znikającą w krzakach. Była wielkości koła wagonu kolejowego.

Kościesza przestraszył się lekko, potem szepnął z uśmiechem:

— Niedźwiedź...

Prawdopodobnie niedźwiedź zwietrzył człowieka i sam się ratował ucieczką w trudno dostępne lasy górskie.

To samo przez się drobne wydarzenie sprawiło, że cały kwadrans minął niepostrzeżenie.

Kościesza spojrzał na zegarek — wkrótce powinna była się zjawić zmiana. Jednak termin dawno upłynął, a nowy wartownik nie przychodził.

— Zaspał... — westchnął pokryjomu Kościesza. — Ale co robić?! Wszyscy są strasznie przemęczeni. Każda minuta, którą tu posiedzę, będzie dla niego podarunkiem...

Przywiązywał wielką wagę do utrzymania przyjaznych stosunków ze Skandynawami, a jeśli chodziło o resztę robotników, postanowił w ogóle unikać wszelkich gwałtownych środków w przekonaniu, że zdziała więcej uczciwością i ludzkim traktowaniem. Zdawało mu się, że nawet w stosunku do tej dziczy wpływ osobisty był bez porównania skuteczniejszy od pogróżek i od lufy rewolweru.

Opłacało się ustąpić nieco i nie przejmować się zbytnio ambicją wobec wielkiego celu, jaki mógł osiągnąć: ujarzmić żywioł, ująć w karby potężną lecz bezużyteczną moc, zmusić ją, by służyła dla dobra dziesiątków tysięcy ludzi. Wierzył zawsze, że przyroda jest największym darem, jaki Bóg dał człowiekowi, lecz człowiekowi rozumnemu. Zaniedbanie tego daru uważał na równi z bezmyślnym niszczeniem za świętokradztwo.

Los zrządził, że teraz musiał pracować prawie wyłącznie z różnego gatunku szumowinami, lecz tym się nie zrażał, gdyż za gorszych przestępców uważał nierobów, a nie tych wykolejeńców. Sądził zresztą, że pomoże im się dźwignąć, jeśli ich włączy do łańcucha wielkiej uczciwej pracy.

Rozumiał, co znaczy nieszczęśliwy zbieg okoliczności, który niejednego wartościowego człowieka sprowadził na manowce. Sam miał kiedyś pecha i tym większego, że podczas katastrofy budowlanej zginęło kilku robotników.

Odważnie przyjął na siebie całkowitą odpowiedzialność, aczkolwiek mógł ją osłabić, zwalając winę na sabotaż. Skończyło się na tym, że musiał opuścić ojczyznę i pójść w szeroki świat.

Przeszedł twardą szkołę. Długo to trwało, wreszcie teraz uśmiechnęło się doń szczęście — powierzono mu wielkie zadanie, którego wykonanie powinno było przekreślić na zawsze dawne grzechy.

Katastrofę, która niemal zwichnęła mu życie, nazywał właśnie swoim grzechem, twierdząc, że inżynier ponosi winę nawet w takich wypadkach, gdy nieszczęście było następstwem nie zaniedbania i nie braku dozoru, lecz rozmyślnego szkodnictwa, jak na przykład w jego budowie.

Według zdania Kościeszy każdy inżynier powinien znać swoich ludzi, urobić ich odpowiednio, nawiązać ścisłą łączność na podstawie wzajemnego szacunku i zaufania, a nie ograniczać się, jak to często bywa, do opryskliwych uwag, kar i nie zawsze sumiennego wypłacania zarobków.

Być może Kościesza był marzycielem. W każdym razie za takiego uchodził wśród swoich znajomych — wszak przy dużych i niewątpliwych zdolnościach nie tylko nie dorobił się majątku, ale jeszcze musiał wyruszyć w świat niemal bez grosza w kieszeni. To też jedni współczuli mu, drudzy go wyśmiewali.

Kościesza spojrzał na niebo, przeświecające przez korony olbrzymich wysokich drzew. Gwiazdy przeglądały się w lustrzanej powierzchni fiordu i tylko w tym miejscu tańczyły na niej światełka, gdzie od wodospadu rozchodziły się po wodzie fale. Znów usłyszał szmer, tym razem od strony budynków obozowych, z których najbliższy znajdował się od niego w odległości zaledwie kilkunastu metrów. Natężał wzrok, jednak przez lornetkę też nie dostrzegł nic podejrzanego.

Tymczasem szmer nie ustawał, tylko teraz dolatywał mniej więcej z tego miejsca, gdzie stał domek kierownika budowy.

C. d. n.

Związki klasowe uprawiają demagogię a robotnik głoduje

Od jednego z robotników otrzymujemy charakterystyczny list, świadczący o demagogii partii walczących o zdobycie członków.

Część pracowników przemysłu instalacyjnego jest zgrupowana w dwóch związkach, t. j. PPS CKW z siedzibą na Kaczej 7 i ZZP z siedzibą na ul. Elektoralnej, a więcej niż połowa jest „dzika". Niedawno toczyły się pertraktacje o podpisanie umowy zbiorowej na rok 1938. Tu dopiero zaczęły się popisy zawodowych mówców i ludzi z tłumu, oraz antagonizmy polityczne, nieliczące się zupełnie z potrzebami pracowników, i ich zdaniem. Według mego zdania gra jest jasna chodzi o członków, i prestiż polityczny.

Jak PPSCKW w samych początkach pertraktacji straszył pracodawców strajkiem, to prezes tego związku znalazł się dla uspokojenia nerwowego w hotelu na Daniłowiczowskiej na kuracji.

Po wyleczeniu zgodził się na arbitraż, na co chętnie przystali przedsiębiorcy. ZZP natomiast zmienia front, proklamując strajk protestacyjny od poniedziałku d. 31 maja. Pomimo zgody pracodawców na podpisanie umowy zbiorowej z podwyżką płac. Coś w tym jest? Komuś chodzi o reklamę, kosztem kieszeni robotnika.

Członkowie jednego związku pracują, drugi z pompą strajkuje, a dzicy są między młotem i kowadłem, pytając się jeden drugiego o co chodzi. Czy przypadkiem pracodawcy nie są zaangażowani w terminowych robotach. Czas już jest by ci, którzy proklamują strajk mieli pod uwagą żołądek robotnika i jego rodzin.

Na tle strajku doszło w poniedziałek do zajść na budowli Z. U. S. U. przy ul. Filtrowej. Grupa członków Z. Z. P. usiłowała siłą usunąć pracujących mimo strajku „dzikich". Policja usunęła zarówno strajkowiczów jak i pracujących.

W ten sposób nawet robotnicy niezorganizowani nie mogą pracować, bo życzy sobie tego jakiś związek zawodowy.

Miecznik

Zjazd uczonych-fizyków obraduje w stolicy

W poniedziałek o godz. 10-ej rano w auli Uniwersytetu J. P. otwarto międzynarodową konferencję naukową na temat nowych idei w fizyce.

Uroczystość zagaił prof. Białobrzeski, a następnie przemówienie powitalne wygłosił reprezentujący P. Prezydenta R. P. min. Świętosławski. Ponadto przemówienia powitalne wygłosili: rektor U. J. P. prof. Antoniewicz, prof. Mazurkiewicz w mieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, wreszcie dyrektor międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej, Bonnet.

O godz. 15-ej rozpoczęły się obrady w sali Tow. Naukowego Warszawskiego.

Referat na temat mechaniki kwantowej wygłosił znakomity uczony duński, laureat nagrody Nobla, prof. Niels Bohr, który w r. 1913 zapoczątkował teorię kwantów.

Kim był trup z ul. Szymanowskiej?

Dalsze energiczne śledztwo wykazuje szczegóły zbrodni lub samobójstwa

Kilka osób naskutek podanych wzmianek w prasie oraz fotografii zgłosiło się do urzędu śledczego i rozpoznało w trupie mężczyzny znalezionym przy ul. Szymanowskiej członka rodziny. Przypuszczano kolejno, że jest to Stefan Adamczyk, następnie Franciszek Antczak, a obecnie — Edward Jerzy Grzelok, ur. w 1911 r. w Bytomiu, zamieszkały w Katowicach, właściciel zakładu fryzjerskiego.

W międzyczasie zgłosiła się do prosektorium kobieta wraz z lekarzem. Poznała w trupie swego syna, jednak lekarz, który miał leczyć zmarłego swojego czasu z rany postrzałowej głowy, blizny po kuli nie znalazł.

Wówczas kobieta, po bliższym przyjrzeniu się zwłokom stwierdziła, że pomyliła się.

NARZECZONA DENATA

Do Wydziału Śledczego w Sosnowcu zgłosiła się kobieta, która oświadczyła, że są to zwłoki jej narzeczonego, którego rozpoznała z fotografii. Kobietę skierowano do Warszawy, gdzie obejrzy zwłoki w prosektorium.

Przypuszczalnie są to zwłoki Grzeloka.

RACHUNEK W KAWIARNI

Dochodzenie ustaliło, że podobny do denata mężczyzna bawił na 4-ry dni przed śmiercią w kawiarni przy ul. Twardej nr. 61. Był on w towarzystwie młodej kobiety. Nie miał do zapłacenia 21 zł. za rachunek. Dnia 21-go bm. w południe widziano go w towarzystwie drugiego mężczyzny w taksówce w pobliżu Pl. Napoleona. Jak twierdzi właściciel kawiarni — mężczyzna ów w kilka godzin swój debet uregulował.

ZEGAREK DENATA?

Wywiadowca odnalazł zegarek złoty, zastawiony dnia 21-go bm. w lombardzie na Pl. Napoleona za sumę 35 zł., który właściciel kawiarni poznał jako należący do denata, jednak kwitu ani portfelu z dowodami przy zwłokach nie znaleziono.

ŚMIERTELNY STRZAŁ

W Gabinecie Medycyny Sądowej odbyła się sekcja zwłok denata. Stwierdzono, że kula przeszła przez czaszkę z lewej strony w pobliżu skroni i przeszywając podniebienie ugrzęzła w jamie ustnej, powodując natychmiastową śmierć. Kula wyjęta z ciała denata wraz z rewolwerem i łuską, znalezioną na ul. Szymanowskiej w pobliżu zwłok, przesłano do ekspertyzy rusznikarskiej.

Utopił kochankę

Aresztowanie potwornego mordercy

23-ego bm. w południe w Porcie Czerniakowskim 2 metry od krypy, w której schowku zamieszkiwał Józef Kołakowski, przestępca notowany 19 razy i karany za kradzieże, wydobyto z Wisły zwłoki kobiety w częściowym rozkładzie. Topielica miała na sobie biustonosz, pas z podwiązkami i koszulę. Do zwłok przymocowany był drutem kamień wagi 6 kg.

Żmudne dochodzenie doprowadziło do ustalenia tożsamości topielicy. Okazało się, iż była to Natalia Braunówna, bezrobotna służąca lat 28.

Braunówna miała nieślubne dziecko, w jednym z domów wychowawczych. Nie mając pieniędzy na opłacenie utrzymania dziecka, okradła swą chlebodawczynię, za co została wydalona z pracy.

Dnia 7-go lutego, udała się z jedną z koleżanek do dawnych chlebodawców, celem zabrania kartek meldunkowych. Następnie obie pożegnały się na ul. Marszałkowskiej. Żegnając się Braunówna oświadczyła, że idzie szukać pracy. Od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął.

Aresztowany przestępca Józef Kołakowski chodził na dworzec Główny, skąd przed samym zamknięciem sprowadzał na krypę bezdomne i poszukujące pracy kobiety.

POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: „Pani prezesowa"

KINA

ADRIA: — „Mały marynarz".
APOLLO: — „Bohater naszych czasów".
CORSO: „Robin Hood z Eldorado"
GLORIA: — „Zaginiony horyzont"
GWIAZDA: — „Z miłości dla Ciebie".
METROPOLIS: — „Płynne złoto".
OŚWIATOWE: T. C. L. — „Srebrna torpeda" o 9: „Sonata księżycowa".
SFINKS: „Piętro wyżej"
SŁOŃCE — „Ślepy zaułek".
ŚWIT: „Mały Tarzan".
TĘCZA-ŁAZARZ: „Od wtorku do czwartku".
TĘCZA-WILDA: „Dzieci szczęścia".
WILSONA: — „Książę X".

UROCZYSTOŚCI KU CZCI GEN. DĄBROWSKIEGO

W Winnogórze pod Środą pochowane są zwłoki zmarłego tam w r. 1918 Wodza Legionów gen. Dąbrowskiego. Miasto Środa postanowiło uczcić w dniu 6 czerwca uroczyście pamięć Wielkiego Wodza. W dniu tym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w Kolegiacie w Środzie, której patronem był gen. Dąbrowski, następnie akademia w sali domu społecznego, a o godz. 13-ej nastąpi otwarcie wystawy pamiątek po generale Dąbrowskim.

PLAGA CHRABĄSZCZY

W Kcyni daje się bardzo dotkliwie odczuwać plaga chrabąszczy, które pojawiły się w ogromnych ilościach i poobgryzały drzewa z liści, wyrządzając znaczne szkody.

ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA

Starostwo grodzkie w Poznaniu zakazało z dniem dzisiejszym sprzedaży mięsa i wyrobów mięsnych na targach w m. Poznaniu. Zarządzenie to wydane zostało z tego powodu, że wyroby mięsne sprzedawane były na targach w warunkach niehigienicznych na otwartych straganach.

WYBORY DO RADY GROMADZKIEJ

W Luboniu odbyły się ostatnio wybory do rady gromadzkiej, w których 8 mandatów zdobyli kandydaci z listy narodowej, 4 — związki zawodowej partii pracy (posła Mroza), a 4 łącznie lista PPS i TUR. W głosowaniu wzięło udział 50 proc. uprawnionych.

RADIO

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 1) „Koń Tadeusza Kościuszki" — opowiadanie I. Ciechomskiej, 2) Marsze polskie (płyty). 11.40 Gra trio „Odeon" (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Orkiestry Salonowej. 16.45 Rola wsi w wyżywieniu miasta i wojska podczas wojny. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Rezerwaty przyrody w Polsce. 18.10 Recital Mieczysława Szaleskiego. 18.45 „Pod piorunami" — opowiadanie Józ. Weyssenhoffa. 19.00 Polskie pieśni ludowe. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Majowe wspomnienia" — koncert rozrywkowy. W przerwie: Dialog majowy Szczepka i Tońka. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.45 „Rola wsi w wyżywieniu miasta i wojska podczas wojny" — odczyt.

18.15 Recital Mieczysława Szaleskiego — altówka.

20.45 „Majowe wspomnienia" — koncert rozrywkowy.

21.10 Koncert chopinowski — Józef Turczyński.

WARSZAWA II

13.00 Marsze, walce i polki (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół salonowy. 17.00 Pogadanka. 17.10 Koncert solistów. 18.00 Muzyka taneczna.

22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Recital śpiewaczy Ady Witowskiej - Kamińskiej. 22.40 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Co słychać w sporcie polskim. 0.15 „Hej ty Wisło" — suita muzyczna. 0.50 Wisła pod Modlinem — pogadanka. 1.00 Polska Muzyka. 2.00 Marynarze i żołnierze w piosence. 2.52 Program.

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.25 Melodie kaszubskie. 11.40 K. M. Weber: Konzertstück f-moll op. 79 (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Słońce — lampa świata". 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Wybór letniska" — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 „Edison" — oryginalne słuchowisko. 19.00 Pieśni francuskie. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Kalejdoskop" — koncert rozrywkowy. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.35 Pogadanka. 21.00 Pogadanka dla wsi. 21.10 „Pod balkonem mojej miłej" — lekka audycja muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Świętokrzyskie pieśni ludowe. 22.15 Polska muzyka kameralna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.15 „Słońce — lampa świata" — pog. Wacława Frenkla.

18.30 „Edison" — słuchowisko Juliana Awerta.

19.30 Kalejdoskop.

22.15 Polska muzyka kameralna.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Gra Egon Petri (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Trio P. R.

17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka. 17.15 Recital skrzypcowy Tomasza Jaworskiego. 18.00 Muzyka taneczna (płyty).

22.00 „Sielanka" — Opowiadanie Wł. Reymonta. 22.20 Muzyka taneczna. 23.20 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Pogadanka. 0.15 Irena Gadejska - Żelechowska i Janina Hupertowa (śpiew). 0.50 Sytuacja finansowa Polski. 1.00 Polki, oberki, obertasy. 2.00 Utwory Fryderyka Chopina. 2.52 Program.

WILNO

REPERTUAR TEATRÓW

Teatr na Pohulance: „Królowa Przedmieścia".

Teatr Lutnia: „Księżniczka Czardasza".

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA ZNMS

Niedawno został aresztowany b. działacz Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej student Józef Schus. Schusa aresztowano w związku z dochodzeniem, prowadzonym przeciwko ZNMS-owi o przechowywanie w lokalu tej organizacji obrazów antyreligijnych, propagujących bezbożnictwo. Obrazy te zostały znalezione w lokalu ZNMS-u podczas rewizji, przeprowadzonej w lutym b. r. Szczegóły dochodzenia w tej sprawie trzymane są w tajemnicy. (s).

DYREKTOR BUJAŃSKI NIE REZYGNUJE

Na dzień 2 czerwca b. r. będzie zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w związku z nowym przesileniem teatralnym, wynikłym po wyrażeniu przez frakcję narodową votum nieufności dyr. Bujańskiemu. Komisja Teatralna ma ustalić ponowną listę kandydatów, na której również ma się znajdować nazwisko dyr. Bujańskiego. (s).

RZEMIOSŁO ORGANIZUJE SIĘ

W Widzach powstała „Chrześcijańska Spółdzielnia mieszanych wyrobów rzemieślniczych". Spółdzielnia ta już uruchomiła fabrykę cukierków czekolady i miodu sztucznego. W miarę rozwoju projektuje się uruchomienie dalszych działów. Na terenie organizacyjnym daje się zaobserwować wzmożoną spoistość wśród rzemiosła chrześcijańskiego i stosunkowo duże wyrobienie. Najważniejszą rzeczą jest to, że rzemieślnik poznał swe siły i możliwości, na skutek czego wzmogła się ilość solidnych ofert przy wszelkiego rodzaju przetargach i dostawach, składanych przez chrześcian. (s).

SPOŁECZEŃSTWO DLA ARMII

Personel nauczycielski i uczniowie w Nowogródku przekazali w dn. 29 bm. miejscowemu pułkowi ręczny karabin maszynowy, zakupiony ze składek.

MELIORACJE

Władze samorządowe przystąpiły do regulacji rzeki Chabrówki w gminie Przebrodzie pow. wileńsko - trockiego oraz do melioracji sąsiednich błot. Prace te, których koszt wyniesie 100 tys. zł. dadzą 3 tys. hektarów pierwszorzędnych łąk.

LUBLIN

POŚWIĘCENIE BOISKA SPORTOWEGO

(JK) W Radzyniu odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie boiska sportowego i pływalni. Inwestycję rozpoczęto 5 lat temu. Wartość urządzeń sportowych wynosi 100.000 zł. Aktu poświęcenia dokonał ks. infułat Osiński.

BUDOWNICTWO SZKÓŁ W POW. KRASNYSTAWSKIM

(JK) W roku 1937/38 na budowę szkół w pow. krasnystawskim wydatkowano ogółem 308.000 zł. Obecnie w budowie jest 9 szkół, 3 zaś w projekcie. Kwestia budownictwa na terenie tego powiatu jest już bliska całkowitego rozwiązania.

ŻYDZI BOJKOTUJĄ POLSKI CYRK

(JK) W Lublinie od kilku dni daje przedstawienie cyrk „Korona" który zadeklarował się publiczności w pierwszym dniu jako przedsiębiorstwo czysto polskie. Efekt jest taki, że żydzi cyrk bojkotują, co nie wpływa bynajmniej na frekwencję ujemnie. Polski Lublin jest wdzięczny dyrekcji cyrku za zdecydowanie polskie postawienie sprawy.

KU CZCI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

(JK) Odbyła się w Lublinie w Teatrze Miejskim uroczysta akademia ku czci św. Andrzeja Boboli. Odczyt wygłosił O. Jan Rostworowski z Warszawy.

SPRAWA BEZROBOCIA W LUBLINIE

(JK) Dnia 2 czerwca br. odbędzie się w Lublinie posiedzenie Rady Miejskiej, na którym m. in. omówiona będzie sprawa przyjęcia trzech dotacji na zatrudnienie bezrobotnych, których jest tu 10.000 (w tym 1000 kobiet).

POMORZE

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

W środę: „Wesoły mezaljans".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Ostatni akt zemsty".
KRISTAL: „Premiera".
KAPITOL: „Będzie lepiej".
MARYSIEŃKA: „Tredowata i Ordynat Michorowski".

ZJAZD CECHU ZEGARMISTRZÓW I JUBILERÓW

BYDGOSZCZ. Odbył się tu ogólno pomorski zjazd przedstawicieli cechu zegarmistrzowskiego i jubilerskiego, którego obradom przewodniczył p. Grodzki z Torunia. Zjazd uchwalił utworzyć ogólno pomorskie zrzeszenie cechów zegarmistrzowskiego, jubilerskiego i pokrewnych zawodów oraz wydać wzorowych podręcznych zegarmistrzowskich.

STRASZNY WYPADEK SZOFERA

BYDGOSZCZ (a) W samochodzie ciężarowym firmy Wysocki i Spółka, szofer, Władysław Rejwer, zapuszczał motor, każąc siedzącemu przy kierownicy p. Konstantemu Lemkemu, ażeby przekręcił klucz na zapłon. Po zakręceniu korby, maszyna momentalnie ruszyła z miejsca i w szalonym tempie samochód wpadł na chodnik i uderzył o mur domu przy ul. Kwiatowej. Szofer uległ złamaniu obu nóg.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

BYDGOSZCZ (a) Na wóz rzeźnicki p. Kotolińskiego (ul. Poznańska 23) wjechała taksówka nr. 22. Zderzenie było tak silne, że p. Kotoliński spadł z wozu, doznając bardzo ciężkich obrażeń całego ciała.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.15, Bruksela 89.75; Londyn 26.27, Nowy Jork 5.30 i 3/8, Nowy Jork (kabel) 5.30,5, Paryż 14.71. Praga 18.47, Sztokholm 135.50, Zurych 121.05.

Pożyczki: 6 proc. prem. inwestyc. I em. 80.25, II em. 81.50; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 91,10, II em. 92.00; 4 proc. państw. premiowa dolarowa 41.75 — 42.00; 4 proc. konsolidacyjna 67.75 — 68.00, (drobne) 67.63; 4,5 proc. wewn. państw. 65.00; 5 proc. konw. 70.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 98.96; 4,5 proc. ziemskie seria V 64.75; 5 proc. Warszawy 78.00 — 78.25; 5 proc. Warszawy (1938 r.), 73.00 — 72.88 — 73.25; 5 proc. Lublina (1933) 61.00 — 61.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.), 65.00; 5,5 proc. oblig. m. Warsz. 7 poż. 69.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 poż. 73.00.

Akcje: B. Polski 118.75; Modrzejów 11.00; Ostrowiec 54.75 — 55.00; Starachowice 36.75; Żyrardów 52.00; Lilpop, Rau i Loewenstein... Haberbusch i S-ka 92.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.50 — 29.00, zbierana 28.00 — 28.50, żyto I st. 22.00 — 22.25, owies I st. 22.25 — 22,75, II st. 21.00 — 21,50, jęczmień 19.25 — 19.50, groch polny 24.00 — 27.00; Vitoria 28.00 — 29.00; łubin niebieski 15.00 — 15.50, łubin żółty 16.50—17.00; wyka jara 21.75—22.75, seradela 33.50 — 34.50, rzepak zim. 56.00—57.00; letni 54.00—55.00, rzepik zimowy 52.00 — 53.00, letni 52.00 — 53.00; siemię lniane basis 90 proc. 52.50 — 53.50, koniczyna czerw. sur. 100.00—110.00; konicz. biała 190.00—210.00; Lucerna francuska 195.00 — 205.00, mąka pszenna gat. I 43.00 — 45.50, gat. II 31.00 — 32.50 nastewna 16.50—17.50; żytnia gat. pierwszy 32.25 — 33.00, gat. II 19.75 — 20.75, razowa 23.75—24.50, otręby pszenne grube 15.00 — 15.50, średnie 13.75—14.25, miałkie 13.75 — 14,25, żytnie 14.25 — 14.75, makuchy lniane 22.00 — 22.50, rzepakowe 15.50 — 16.00, śruta sojowa 22.00 — 22.50, słoma prasowana (żytnia) 6.50—7.00, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.50 — 9.50.

Ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50, sadzeniaki 10.00 — 12.00.

Wiadomości gospodarcze

POSIEDZENIE RADY TECHNICZNEJ WE WŁADYSŁAWOWIE

W porcie Władysławowo odbyło się posiedzenie Rady Technicznej. Na zebraniu tym rozpatrywano sprawy wodociągów, kanalizacji oraz umocnienia brzegu od strony wschodniej nowego portu. Drugie posiedzenie Rady Technicznej, które odbyło się w Urzędzie Morskim w Gdyni rozpatrywało sprawę ograniczenia pracy dźwigów przy silnych wiatrach.

OBRADY W SPRAWIE MAŁEJ RENTOWNOŚCI KSIĘGARN

W dniach 18 i 19 czerwca odbędzie się we Lwowie 6-ty z rzędu zjazd polskiego księgarstwa. Obrady zjazdu poświęcone będą zagadnieniu zbytu, małej rentowności księgarni, ponadto w programie także przewidziane jest wielkie zebranie publiczne z zaproszonymi przedstawicielami władz nauki, literatury i prasy z referatem „Kulturalne i gospodarcze znaczenie księgarstwa".

PRZEŁADOWYWANIE DRZEWA W PORCIE GDYŃSKIM

W pierwszych 4-ech miesiącach roku bież. w porcie gdyńskim przeładowano 230.000 mtr. sześć. różnych sortymentów drzewnych. W tym samym czasie w roku ub. port gdyński przeładował zaledwie 67 tys. metrów sześć. Przeładunek wzrósł więc trzykrotnie.

WZROST IMPORTU DYKTY Z POLSKI DO URUGWAJU

W 1937 r. Urugwaj sprowadził z Polski 1,680,4 tys. kg. dykt wobec 388.8 tys. kg. w r. 1936. Według wiadomości ostatnio otrzymanych import dykt z Polski w r. b. wykaże prawdopodobnie dalszą zwyżkę.

STRATY W SADACH NA SKUTEK MROZÓW W JUGOSŁAWII

Jak donosi Izba Rolnicza w Sarajewie, wiosenne mrozy w Bośni wyrządziły w r. b. wielkie szkody w sadach śliwkowych. Straty obliczają na 4.000 wagonów śliwek wartości około 200 miln. dinarów.

PRZYJĘCIE PROJEKTÓW FISKALNYCH RZĄDU BELGIJSKIEGO

Izba Belgijska przyjęła przedłożone projekty rządowe dotyczące równowagi budżetowej. W ramach tych projektów znajduje się m. in. tak zw. „Taxe de crise" oraz podwyżki celne.

Kronika Polesia

POŻAR LASU

(a. n.) W lesie Broel-Platera Witolda, na terenie nadleśnictwa Rudnia, pow. stolińskiego z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar, który na przestrzeni 46 ha wypalił drzewostan sosnowy w wieku od 30 do 80 lat i samosiej brzozowy. Straty na razie nie ustalone.

POLICJANT UKRYWAŁ ZŁODZIEJKĘ

(a. n.) Sąd Okręgowy w Pińsku, Wydział Zamiejscowy w Brześciu n/Bug., rozpatrywał sprawę posterunkowego P. P. z posterunku w Wierzchowicach pow. brzeskiego Izydora Repeczko, oskarżonego o ukrywanie przestępcy. Repeczko pełniąc jeszcze służbę w Brześciu n/B. poznał się z zawodową złodziejką Marią Szerko, wskutek czego wypędził swą żonę i poszukiwaną przez policję listami gończymi Szerko przez pół roku ukrywał. Sąd skazał policjanta na 8 miesięcy więzienia.

UROCZYSTOŚĆ OSADNICZA

(a. n.) W dniach od 4 — 6 czerwca 1938 roku, odbędzie się w Brześciu n/Bug. wielka uroczystość osadnicza. Odbędą się zawody sportowe i inne imprezy. W dniu tym Powiatowy Związek Osadników w Brześciu n/Bug. otrzyma sztandar. W dniach tych spodziewać się należy, że do Brześcia przybędzie ponad 3000 osób z terenu województwa poleskiego i Polski.

Walne Zebranie Związku Lekarzy

Wzmożenie obronności kraju

największą troską młodych lekarzy

W dniu 29 maja 1938 r. w Katowicach odbyło się XIX Doroczne Walne Zebranie Związku Lekarzy R. P. przy udziale około 200 delegatów ze wszystkich środowisk.

Był to w historii związku pierwszy zjazd nie tylko bez żydów, ale i tzw. „obserwatorów" żydowskich, dowodem czego jest fakt, że wszystkie uchwały zapadały jednogłośnie. Nie było nawet wstrzymujących się od głosowania.

„Numerus nullus" na wszystkich wydziałach

Na przewodniczącego Walnego Zebrania powołany został Dr. Edward Hanke (Chorzów).

Walne Zebranie wysłuchało sprawozdania ustępujących władz, z którego wynikało, że w ostatnim roku działalność Związku rozwijała się pomyślnie we wszystkich ośrodkach. W wyniku przeprowadzonych wyborów powołany został nowy Zarząd w następującym składzie: Dr. Dr. Jan Czarnecki — Prezes, Antoni Turski i Stanisław Hryniewiecki — vice-prezesi, Stanisław Niklewski — Sekretarz, Feliks Gałęzowski — Skarbnik.

Walne Zgromadzenie powzięło szereg doniosłych uchwał w szczególności **Walne Zebranie jednomyślnie wypowiedziało się za koniecznością przeprowadzenia akcji zmierzającej do wprowadzenia „numeruss nuluss" na uniwersytetach polskich dla studendów żydów aż do czasu wyrównania się procentu lekarzy żydów w stosunku do procentu ludności żydowskiej w Polsce.**

Wybory kurialne

Walne Zebranie wypowiedziało się za koniecznością nowelizacji ustawy o Izbach Lekarskich w tym duchu, by lekarzom polakom zapewniony był wpływ na strukturę tych Izb. Praktycznie ma być to zrealizowanie przez **wybory kurialne** w kurii polskiej i żydowskiej. Stosunek ilości mandatów z kurii żydowskiej do ilości mandatów z kurii polskiej byłby taki, jaki jest stosunek ludności żydowskiej do polskiej.

Inne uchwały

Walne Zebranie uznało za konieczność rozbudowanie istniejących wydziałów lekarskich w Polsce, wypowiedziało się kategorycznie **przeciwko nostryfikacji dyplomów zagranicznych**, ponadto powzięło uchwały w sprawie **konieczności spolszczenia przemysłu farmaceutycznego**, w sprawie polepszenia bytu materialnego lekarzy.

Wreszcie na wniosek Okręgu Wielkopolskiego uchwalono tezy ideologiczne o stosunku lekarzy do Ubezpieczeń Społecznych. Główne tezy sprawdzają się do zasady **uznania prawa chorego do wolnego wyboru lekarza oraz podkreślenie, że zawód lekarski musi pozostać wolnym.**

Kogo nie wybrano?

Warto podkreślić, że do nowego zarządu nie weszli jedynie 2 członkowie dawnego. Są to **dr. Jabrowski, prezes Okręgu Warszawskiego i dr. Rytel, znany ze swoich filosemickich wystąpień.** Na ich miejsce wybrano płk. dr. Owczarewicza i dr. Juraszyńskiego.

Konferencja młodych lekarzy

Zjazd został poprzedzony **drugą ogólnopolską** konferencją **młodych** lekarzy Polaków, odbytą w sobotę. Na konferencję przybyło około 100 delegatów ze wszystkich środowisk Polski. Zjazd powitał w serdecznych słowach prezes Związku Lekarzy dr. Jan Czarnecki. Zjazd powitali również dr. Hanke, honorowy prezes śląskiego okręgu Z. L. P. P., dr. Henryk Le Brun, delegat Zarządu Głównego oraz dr. Stefan Falkowski członek honorowy związku.

Przemówienie dr. Falkowskiego **o konieczności rozszerzenia zakresu pracy organizacyjnej na i handlu farmaceutycznego, o konieczności przygotowania lecznictwa polskiego, wobec zbliżającej się grozy wojny do całkowitej samowystarczalności zarówno pod względem ilości lekarzy, jak i środków lekarskich, zostało nagrodzone długotrwałymi, gorącymi oklaskami.**

O wzmożenie potencjału obronnego

O nastawieniu ideowym młodych lekarzy świadczą tematy, poruszane na konferencji:

1) **Etyka i moralność naczelnym hasłem w życiu lekarza** referował dr. Sobański ze Śląska, 2) **„Obronność państwa a lekarz"** referował dr. Zbigniew Juraszyński z Warszawy, 3) **„Lekarz na wsi"** referował dr. Stańczycki z Warszawy.

Po ożywionej dyskusji uchwalono szereg wniosków i dezyderatów zarówno o charakterze ideowym, jak i organizacyjnym.

Na wyróżnienie zasługują **wnioski, dotyczące obronności kraju**, a mianowicie: **stworzenie w Z. L. P. P. referatu dla spraw wojskowych, żądanie utworzenia kadr medycyny wojskowej przy uniwersytetach, przeszkolenie kobiet lekarzy w zakresie obronności kraju.**

Autoreklama

Charakterystycznym momentem ustosunkowania się młodego pokolenia lekarskiego do osławionego prof. Michałowicza, piastującego wysokie stanowiska w hierarchii lekarskiej, było w związku z dyskusją nad referatem „Etyka i moralność naczelnym hasłem lekarza" zwrócenie uwagi w charakterze wniosku na Walny Zjazd na **niewłaściwy sposób stosowania niesmacznej autoreklamy przez prof. Michałowicza.**

Nutą przewodnią obrad konferencji młodych było hasło konieczności stworzenia silnej organizacji lekarskiej, obejmującej całą Rzeczpospolitą. Prezydium konferencji wysłało uchwalone przez aklamację depesze do Pana Marszałka Śmigłego - Rydza, do p. Ministra Spraw Wojskowych Kasprzyckiego, oraz szefa służby sanitarnej gen. Rouppertа.

Starogard rozpoczął akcję

na rzecz uniwersytetu pomorskiego

TORUŃ, 30. 5. Wojewoda pomorski Raczkiewicz otrzymał **od burmistrza m. Starogardu zawiadomienie, że zgodnie z uchwałą magistratu i rady miejskiej, powziętej przy ustaleniu budżetu na rok bieżący, zarząd miejski zadeklarował na ręce p. wojewody 1000 złotych na stworzenie uniwersytetu pomorskiego w Toruniu.**

W związku z powyższym wojewoda polecił otworzyć specjalne konto, na które będą mogły wpływać dalsze datki na ten cel. Jak wiadomo, Pomorze zamierza **własnymi siłami utworzyć uniwersytet pomorski.**

Ostatnie chwile lokatora pokoju nr. 104

Jak zginął Konowalec

Tajemnica spotkania w kawiarni „Atlanta"

HAGA, 30. 5. Tajemniczy wybuch bomby, którego ofiarą padł „ataman" Konowalec miał przebieg następujący:

W poniedziałek 23 maja o godz. 11 przed południem pociągiem pośpiesznym z Niemiec przybył do Rotterdamu pewien osobnik nazwiskiem Nowak, posiadający paszport niemiecki. Wprost z dworca „Nowak" udał się taksówką do Grand Hotel Central, gdzie zajął pokój nr. 104.

W pokoju nr. 104

Do rejestru hotelowego wpisał się jako Nowak. Spory kufer Nowaka, walizka oraz maszyna do pisania zostały wniesione na górę do pokoju. Maszyna do pisania, jak później ustalono, miała ukraińskie litery. Nowak wyjął swe podróżne przybory i po umyciu i ogoleniu wyszedł na miasto. Przed wyjściem rozłożył na łóżku nocną bieliznę, a na nocnym stoliku położył książkę niemiecką „Die Geschichte der Faschistischen Bewegung". Wszystko wskazywało na to, że Nowak ma zamiar rychło powrócić do hotelu i odpocząć po podróży.

Spotkanie w „Atlanta"

„Nowak" skierował się na główny skwer Rotterdamu Coolsingel i wstąpił do położonej tam kawiarni „Atlanta". Usiadłszy przy stoliku, blisko okna „Nowak" zażądał kieliszka „Cherry". Kelner zwrócił uwagę na gościa, który w południe żądał „Cherry", co w Holandii jest rzeczą niezwykłą.

Po kilku chwilach około godz. 12-ej do kawiarni przybył nowy osobnik, wysoki brunet i zobaczywszy „Nowaka", przysiadł się do niego. Kelner zwrócił się do niego z zapytaniem co zamawia i, słysząc, że obaj rozmawiają w nieznanym mu języku, zapytał po niemiecku, na co otrzymał odpowiedź „ein Pilsner". Kelner zauważył, że nowoprzybyły gość doręczył „Nowakowi" jakiś pakiet znacznych rozmiarów, który „Nowak" ołożył obok siebie na krześle. Późniejszy przybysz haustem wypił piwo i nie zapłaciwszy, pożegnał się z „Nowakiem" i szybko wyszedł z kawiarni. „Nowak" posiedział jeszcze chwilę, a następnie, wsunąwszy pakiet do zewnętrznej kieszeni marynarki, wyszedł z kawiarni, kierując się powoli przez Coolsingel z powrotem ku swemu hotelowi.

Wybuch

Gdy zegar na Coolsingel wskazywał godzinę 12.15 w południe, nastąpiła nagle eksplozja, wskutek której „Nowak" został rozerwany na kawałki. Eksplozja spowodowała również poranienie kilku osób, które przechodziły obok „Nowaka". Policja znalazła paszport „Nowaka", jak również kwit hotelowy, wobec czego natychmiast zarządzono rewizję w hotelu w pokoju nr. 104.

Rewizja wykazała, że wśród bagażów zabitego znajdował się obfity materiał propagandowy, ukraiński, z czego wywnioskowano, że zabity był działaczem ukraińskim. Dokładniejsze badania paszportu wykazało, że jest on sfałszowany.

Bora zemdlał na widok zwłok

Tego samego dnia o godz. 4-ej po poł. samolotem czeskich linji lotniczych przybył do Rotterdamu osobnik, posiadający paszport na nazwisko Władysława Bory, obywatela czechosłowackiego. Przybyły udał się najpierw do hotelu „Atlanta" i dowiedziawszy się, że „Nowak" tam się nie zatrzymał, udał się do hotelu „Central", dopytując się o „Nowaka".

Portier hotelowy zawiadomił policję, która natychmiast przybyła i aresztowała Borę. Bora z początku odmawiał wszelkich zeznań. Gdy oznajmiono mu, że „Nowak" padł ofiarą zamachu, nie chciał z początku wierzyć. Wobec czego zawieziono go na Coolsingel, gdzie leżały zabezpieczone zwłoki „Nowaka". Gdy Bora zwłoki zobaczył, zemdlał na miejscu.

Następnego dnia rzekomy Bora, który twierdził przedtym, że jest obywatelem czeskim, urodzonym w r. 1906, złożył obszerne zeznanie i ujawnił, że nazywa się Władysław Baranowski. Oznajmił on następnie, że zabitym jest Eugeniusz Konowalec.

Tajemnica paczki z papierosami

Baranowski zeznał, że w niedzielę, będąc w więzieniu otrzymał od Konowalca z Berlina telefoniczne polecenie, aby przybył do Rotterdamu odebrać od Konowalca większą sumę pieniężną. Umówiono spotkanie w Rotterdamie o 4-ej popołudniu. Ponieważ Baranowski nie mógł już zdążyć, aby przyjechać na czas koleją, udał się do Rotterdamu samolotem. Według zeznań Baranowskiego, Konowalec udał się do Rotterdamu, aby spotkać się tam z pewnym osobnikiem, figurującym pod nazwiskiem Waluch, z którym Konowalec utrzymywał już od przeszło roku kontakt. Konowalec spotkał się już z Waluchem poprzednio kilkakrotnie, m. in. również w Rotterdamie. Waluch przekazywał Konowalcowi paczki z zawartością pieniężną, ale raz jeden zamiast pieniędzy w paczce okazały się słodycze i papierosy. Otoczenie Konowalca — Baranowski, jak również małżonka Konowalca — odnosili się z wielką nieufnością do Walucha i ostrzegali Konowalca przed nim. Gdy Waluch doręczył Konowalcowi paczkę z papierosami, otoczenie Konowalca nie dopuściło, by Konowalec papierosy te palił, ponieważ obawiano się, iż mogą być zatrute. Baranowski przekonany jest, że Waluch jest agentem GPU. Tym razem paczka, którą Waluch doręczył Konowalcowi, zawierała bombę zegarową, która wybuchła wkrótce, gdy Waluch się oddalił.

Pogrzeb Konowalca

Pogrzeb Konowalca odbył się w sobotę w Rotterdamie. Ponieważ okazało się, że Konowalec był obywatelem litewskim, na pogrzebie obecny był konsul litewski w Rotterdamie. Obecna była również żona Konowalca, która przybyła w piątek do Rotterdamu. Poza tym z Wiednia przybyli dwaj delegaci ukraińscy, niewymienieni z nazwiska.

Dla ustalenia wszystkich szczegółów zamachu, które mogłoby doprowadzić do schwytania mordercy Konowalca, policja holenderska skomunikowała się z policją niemiecką i trzech przedstawicieli niemieckiej policji politycznej bawi obecnie w Rotterdamie, współdziałając z policją holenderską.

Nagroda

HAGA, 30. 5. Jak donosi holenderska agencja telegraficzna, rząd wyznaczył wysoką nagrodę za schwytanie Walucha, sprawcy zamachu na Konowalca.

Rodzina Konowalca wyjechała do Holandii

LWÓW, 30. 5. Lwowskie władze administracyjne wystawiły **paszporty dla przebywających we Lwowie członków rodziny zamordowanego w Rotterdamie działacza ukraińskiego płk. Konowalca, a mianowicie dla brata jego dra Mirona Konowalca oraz siostry i szwagra p. Melnyków**, którzy wyjechali w dniu wczorajszym do Holandii. Teściowa Konowalca, wdowa po znanym adwokacie Fedaku, mimo przyznania jej paszportu nie mogła wyjechać z powodu choroby.

Prasa lwowska informuje, że na znak żałoby z powodu śmierci wodza UON miały zostać odwołane wszystkie ukraińskie imprezy rozrywkowe we Lwowie i na prowincji.

Nie odwołany lecz odłożony

LWÓW, 30. 5. Władze Sokoła dzielnicy małopolskiej **wydały** komunikat, w którym podają do wiadomości, że projektowany **na** dn. 5 i 6 czerwca b. r. zlot Sokołów dzielnicy małopolskiej **nie został odwołany, lecz odłożony** do późniejszego terminu.

Dalekoidące ustępstwa rządu czeskiego

Język niemiecki w sądach i administracji

Stanowiska dla Niemców w administracji

LONDYN, 30. 5. Dzisiejszy „Evening Standard" donosi, że plan rządu czeskiego w sprawie załatwienia problemu Niemców sudeckich jest przygotowany i poseł czeski w Paryżu Osuski wręczył go dziś ministrowi Bonnetowi, oświadczając, że rząd czeski jest gotów do jak najdalej idących ustępstw we wszystkich dziedzinach z wyjątkiem obrony kraju i polityki zagranicznej. Plan ten według „Evening Standard" składa się z trzech punktów:

1) przyznanie Niemcom prawa **powszechnego używania języka niemieckiego nie wyłączając administracji i sądów;**

2) mniejszość niemiecka, posiadająca już własne szkoły, otrzyma obecnie **kontrolę finansową nad całym systemem szkolnym w Sudetach;**

3) w okręgach, w których ludność **niemiecka** stanowi większość, obejmie ona **kontrolę nad samorządem i otrzyma proporcjonalną ilość stanowisk rządowych.**

PRAGA, 30. 5. Urzędowo komunikują: Dyrektor departamentu politycznego w czechosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych p. Krno, poinformował dziś rano posła i ministra pełnomocnego Rzeszy w Pradze p. Eisenlohra o wynikach dochodzeń, przeprowadzonych na skutek demarchés poselstwa niemieckiego w sprawie wielokrotnych przelotów wojskowych samolotów czeskich nad terytorium Rzeszy.

P. Krno oświadczył m. in., że **we wszystkich wypadkach, w których stwierdzone zostało naruszenie granicy, lotnicy zostali ukarani, a dla uniknięcia na przyszłość podobnych incydentów, właściwe władze wydały rozporządzenie rozszerzające z 5 do 10 km. strefę nadgraniczną, w której loty samolotów wojskowych czechosłowackich zostały zakazane.**

Prof. Edward Loth członkiem rady naczelnej Stronnictwa Pracy

W notatce dotyczącej obrad rady naczelnej Stronnictwa Pracy zamieściliśmy informację, że członkiem rady naczelnej został prof. Loth — rotarianin. Jak okazuje się, członkiem rady został **prof. Edward Loth**, który nie jest członkiem Rotary - Clubu a nie prof. Jerzy Loth, który do Rotary należy.

Pomyłkę **tę**, popełnioną skutkiem nie podania imienia prof. Lotha chętnie prostujemy.

Sprostowanie Polskiej Agencji Agrarnej

Polska Ajencja Agrarna, podająca uchwały Rady Naczelnej Stron. Pracy w sprawie żydowskiej, zamieściła na końcu tekstu rezolucji ustęp nast. treści: „uznając za pełnoprawnych członków narodu Polaków żydowskiego pochodzenia, którzy dowiedli przywiązania do naszej Ojczyzny". P. A. A. stwierdza obecnie, że ustęp ten nie został uchwalony, a dostał się do serwisu omyłkowo.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa buchalteria) Kantor prenumeraty: Nowy Świat 15 m. 1 I piętro Tel 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15, tel. 224-40 Konto PKO 23400. Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34 tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4 tel 47, Katowice, ul Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.